

EUNOMIA

miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349

Nr 5 (81) maj 2015



Foto: G. Habrom-Rokosz



Raciborscy studenci po raz czwarty wzięli udział w akcji rejestrowania potencjalnych dawców szpiku kostnego (s. 25)

Podczas warsztatów prowadzonych przez Studenckie Koło Naukowe ARCHITEKTON w ramach Międzynarodowej Konferencji Kół Naukowych (s. 9)

▼ Część grupy uczestników Biegu o Puchar Rektora PWSZ w Raciborzu (s. 28)

▼ Studenci odnowy biologicznej promują naszą uczelnię prowadząc profesjonalny masaż podczas wielu imprez sportowych (s. 21)



Foto: Andrzej Złoczowski



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Słowo od redakcji

Jest dwudziesty dzień maja. Późny wieczór. Kończymy składanie kolejnego numeru „Eunomii”, a tę pracę uprzyjemniają nam, wyraźnie słyszalne, dźwięki muzyki dobiegające z drugiego końca miasta, z Ostroga, z dziedzińca Zamku Piastowskiego, gdzie właśnie odbywają się Juwenalia. Mimo niesprzyjającej pogody studenci bardzo dobrze bawili się w rytm utworów swoich ulubionych artystów. Obszerną relację z tegorocznych Juwenaliów, podobnie jak z wielu innych przedsięwzięć zrealizowanych w maju (chodź m.in. także o Igrzyska ‘Sport ku radości’, Tydzień Bibliotek, Bal Absolwenta i in.), przedstawimy w czerwcowej edycji miesięcznika PWSZ.

Numer, który biorą Państwo do rąk, jest również nasycony bogatymi treściami. Informujemy o kolejnych etapach wyborów do władz uczelni na kadencję 2015-2019 i zamieszczamy wywiad z Prorektorem-Elektem PWSZ ds. organizacji i rozwoju, dr. Jakubem Berezowskim (rozmowę prezentującą osobę Prorektora-Elekta ds. dydaktyki i studentów, dr. Pawłem Strózikiem znajdując Państwo w numerze czerwcowym).

Studenci administracji zrelacjonowali dla Państwa kolejne spotkanie z przedstawicielami organów władzy samorządowej. Tym razem byli nimi Starosta Raciborski Ryszard Winiarski oraz Wicestarosta Marek Kurpis.

Przedstawiamy obszerną relację z ważnego studenckiego wydarzenia, jakim był trzydniowy Międzynarodowy Obóz Studenckich Kół Naukowych.

Relacjonujemy kolejne warsztaty artystyczne organizowane dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych z myślą o promocji uczelni.

Informujemy o szlachetnej akcji rejestrowania dawców szpiku kostnego.

Prezentujemy wielki sukces naszych koszykarzy oraz zaangażowanie studentów kultury fizycznej (specjalność odnowa biologiczna) w imprezy sportowe, podczas których wykonują profesjonalny masaż zawodników.

Zwracamy Państwa uwagę na wywiad z prof. Norbertem Honszą, wykładowcą Instytutu Neofilologii, na temat zmarłego niedawno wybitnego pisarza niemieckiego Günтера Grassa.

Ponadto w numerze publikujemy stałe rubryki.

Do wszystkich osób, dzięki którym 81. numer „Eunomii” trafia do rąk Czytelników, kierujemy słowa wdzięczności.

Zapraszamy do lektury.

Poczet sztandarowy naszej uczelni podczas tegorocznych obchodów rocznicy Konstytucji 3 Maja



Foto: G. Habrom-Rokosz



fot. Alicja Świerczyńska FOTON



fot. Iwona Karwot FOTON

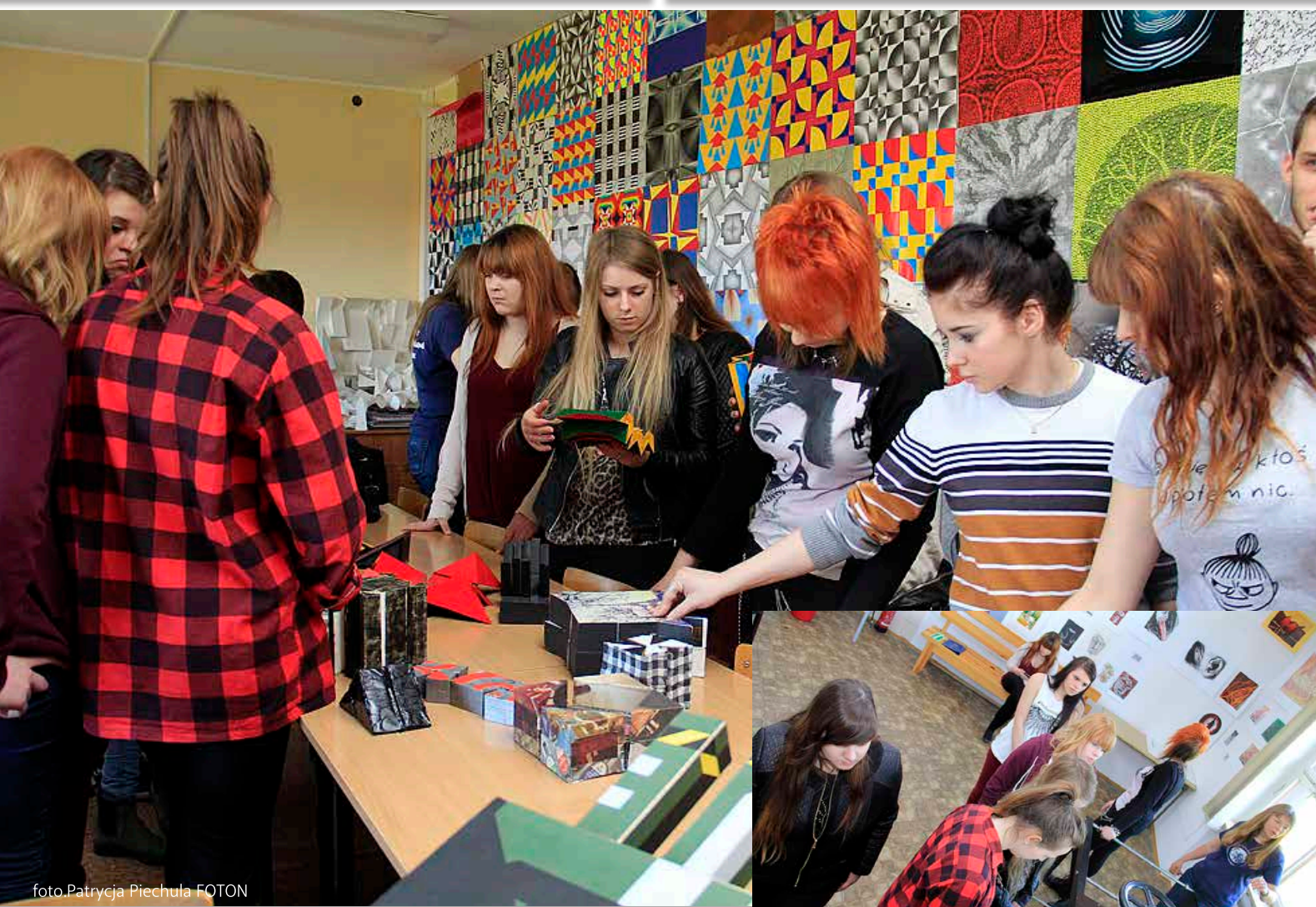


foto.Patrycja Piechula FOTON



foto.Patrycja Piechula FOTON



fot. Sabina Wyskiel

Warsztaty dla młodzieży z Bytomia i Sławięcic

Spis treści

Słowo od redakcji

s. 1

Kronika wydarzeń

s. 3

Porządek obrad Senatu

s. 3

Informacje wyborcze

s. 4

„Moją ambicją jest uruchomienie studiów magisterskich”

Wywiad z dr. Jakubem Berezowskim, Prorektorem-Elektem

s. 5

Starosta i wicestarosta spotkali się ze studentami

DOMINIKA GRZESICZEK, MONIKA SUCHANEK, KLAUDIA CIEŚLA, JUSTYNA KONIECZNA, BIANCA WRAZIDŁO

s. 7

Międzynarodowy dyskurs wokół sztuki edukacji

GABRIELA KRYK

s. 9

Rozmowa z prof. Norbertem Honszą na temat Günтера Grassa

s. 14

Pomiędzy miejscami.

Wystawa obrazów w Galerii Starego Opactwa w Rudach

MAGDALENA GOGÓŁ-PESZKE

s. 18

Warsztaty dla uczniów z Bytomia i Sławięcic

GABRIELA HABROM-ROKOSZ

s. 19

Studenci odnowy biologicznej masowali w Krapkowicach

s. 21

Założenia programowe międzynarodowej konferencji

s. 23

Raciborscy studenci po raz czwarty stanęli do walki z białaczką

DAWID MACHECKI

s. 25

Ogromny sukces koszykarzy

s. 26

Bieg o Puchar Rektora PWSZ w Raciborzu

s. 28

Lingwistyczne zabawy z tekstami piosenek

JOANNA MARCHWIAK

s. 29

Humanistyka na wyspach, których nie ma

JOANNA KAPICA-CURZYTEK

s. 30

Nowości biblioteczne

s. 32

Eunomia

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

Rok X Nr 5 (81). maj 2015 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

e-mail: eunomia@pwsz.raciborz.edu.pl

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

Projekt winiet: Kazimierz Frączek - Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DPT: Wydawnictwo INFOPAKT

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Wydawnictwo INFOPAKT ul. Przewozowa, 44-206 Rybnik

KRONIKA WYDARZEŃ - SENAT I REKTORAT

28 kwietnia 2015 r. - Prorektor PWSZ dr inż. Juliusz Kieś dokonał otwarcia konferencji z okazji akcji zorganizowanej przez Komendę Powiatową Policji w Raciborzu oraz Dział Promocji PWSZ w Raciborzu pt. „Z młodym kierowcą w drodze po doświadczenie”.

7 maja 2015 r. - Kolegium Elektorów dokonało wyboru dr. Pawła Stróżyka na Prorektora ds. dydaktyki i studentów PWSZ w Raciborzu na kadencję 2015–2019.

12 maja 2015 r. - Prorektor PWSZ dr Teresa Jemczura dokonała uroczystego otwarcia Tygodnia Bibliotek 2015 obchodzonego w Bibliotece PWSZ pod hasłem „Wybieram bibliotekę”.

12 maja 2015 r. - Prorektor PWSZ dr inż. Juliusz Kieś uczestniczył w otwarciu Powiatowych Targów Pracy, Edukacji i Przedsiębiorczości, zorganizowanych przez Powiatowy Urząd Pracy w Raciborzu, które odbyły się na Zamku Piastowskim w Raciborzu.

14 maja 2015 r. - Kolegium Elektorów dokonało wyboru Prorektora ds. rozwoju i organizacji PWSZ w Raciborzu na kadencję 2015–2019. Został nim dr Jakub Berezowski.

19 maja 2015 r. - Prorektor PWSZ dr inż. Juliusz Kieś uczestniczył w uroczystych obchodach XXIV rocznicy powstania Straży Granicznej.

19 maja 2015 r. - Prorektorzy PWSZ, dr Teresa Jemczura oraz dr inż. Juliusz Kieś, uczestniczyli w uroczystym otwarciu XVIII Igrzysk Sportowych Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej SPORT KU RADOŚCI.

20 maja 2015 r. - Prorektorzy PWSZ, dr Teresa Jemczura oraz dr inż. Juliusz Kieś, dokonali otwarcia „Juwenaliów 2015”.

PORZĄDEK OBRAD SENATU

w dniu 21 maja 2015 r.

Przyjęcie Uchwały Nr 269/2015 w sprawie przyjęcia porządku obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Przyjęcie Uchwały Nr 270/2015 w sprawie przyjęcia protokołu obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu z dnia 23 kwietnia 2015r.

Przyjęcie Uchwały Nr 271/2015 w sprawie wniosku o powołanie nowego kierunku kształcenia praca socjalna w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu.

Przyjęcie Uchwały Nr 272/2015 w sprawie zatwierdzenia efektów kształcenia dla kierunku praca socjalna.

Przyjęcie Uchwały Nr 273/2015 w sprawie zatwierdzenia programów studiów dla kierunku praca socjalna.

Przyjęcie Uchwały Nr 274/2015 w sprawie określenia wykazu kierunków i specjalności oraz limitów przyjęć na poszczególne kierunki studiów w roku akademickim 2015/2016 w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu.

Przyjęcie Uchwały Nr 275/2015 w sprawie zasad i trybu przyjęć na studia oraz zakresu egzaminu wstępnego na studia w roku akademickim 2016/2017.

Sprawy różne.

Informacje wyborcze

W poprzednim numerze „Eunomii” poinformowaliśmy Państwa o wyborze dr hab. inż. arch. Ewy Stachury na stanowisko rektora PWSZ w Raciborzu w kadencji 2015-2019. W maju – 7 maja i 14 maja – Kolegium Elektorów wybrało prorektorów naszej uczelni.

W głosowaniu przeprowadzonym 7 maja kandydat na stanowisko prorektora ds. dydaktyki i studentów, **dr Paweł Stróziak** (z Instytutu Neofilologii), otrzymał siedemnaście głosów elektorskich (na trzydzieści trzy – jeden elektor był nieobecny), a tym samym został prorektorem-elektem. Natomiast wybór drugiego prorektora nie został w tym dniu dokonany, ponieważ ubiegająca się o funkcję prorektora ds. organizacji i rozwoju **dr inż. arch. Joanna Sokołowska-Moskwiak** (z Instytutu Techniki i Architektury) nie otrzymała wymaganej liczby głosów. W tej sytuacji trzeba było uruchomić ponownie procedurę zgłaszania kandydatów i przeprowadzenia wyboru prorektora. Elekcję zrealizowano w następnym tygodniu – w czwartek 14

maja 2015 roku. O wybór ubiegało się dwoje pracowników naukowych raciborskiej uczelni: ponownie **dr inż. arch. Joanna Sokołowska-Moskwiak** oraz **dr Jakub Berezowski** (Instytut Studiów Społecznych). Większą liczbę głosów elektorskich uzyskał **dr Berezowski**.

W majowym numerze prezentujemy Państwu sylwetkę Prorektora-Elekta ds. organizacji i rozwoju, **dr. Jakuba Berezowskiego**, natomiast w numerze czerwcowym Czytelnicy znajdą wywiad z **dr. Pawłem Stróziakiem**, Prorektorem-Elektem ds. dydaktyki i studentów.

Foto: G. Habrom-Rokosz



Rektor-Elekt dr hab. inż. Ewa Stachura składa gratulacje dr. Jakubowi Berezowskiemu po dokonanej elekcji



Prorektor-Elekt ds. organizacji i rozwoju dr Jakub Berezowski



Prorektor-Elekt ds. dydaktyki i studentów dr Paweł Stróziak

“Moją ambicją jest uruchomienie studiów magisterskich”

Z dr. Jakubem Berezowskim, Prorektorem-Elektem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, rozmawia dr Janusz Nowak

Szanowny Panie Doktorze, proszę przyjąć serdeczne gratulacje z okazji wyboru na stanowisko prorektora ds. organizacji i rozwoju PWSZ w Raciborzu.

Dr Jakub Berezowski: Dziękuję bardzo. Jest to dla mnie zarówno wielki zaszczyt, jak i ogromne zobowiązanie. Jeszcze raz dziękuję wszystkim, którzy mnie wspierali.

Z jakimi zamierzeniami dotyczącymi spraw rozwoju naszej Szkoły stawał Pan Doktor w wyborcze szranki?

Dr Jakub Berezowski: Rozwój naszej uczelni z pewnością jest jedyną

receptą na trudne wyzwania demograficzne, z którymi musimy zmierzyć się jako Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa. Oszczędności i ograniczenia działalności nie przyniosą, w mojej opinii, zamierzonego efektu. Jestem przekonany, że rozsądne zmiany organizacyjne i wyznaczenie nowych ambitnych celów zaowocują już wkrótce. Musimy z wyprzedzeniem reagować na potrzeby edukacyjne także w zakresie szkoleń i studiów podyplomowych. Z pewnością konieczne są również inwestycje w promocję i infrastrukturę. W zasadzie większość potrzeb została już zidentyfikowana, a pracownicy są gotowi na nowe wyzwania. Duże znaczenie dla rozwoju będzie miało zdecydowanie i odważne podejście do realizacji projektów europejskich, które mogą zwiększyć naszą konkurencyjność.

Jakub Berezowski urodził się w 1972 roku w Sycowie, mieszka we Wrocławiu. W latach 1991-1996 odbył pięcioletnie studia prawnicze na Uniwersytecie Łódzkim i Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 2003-2004 realizował studia podyplomowe Audyt i kontrola wewnętrzna w gospodarce i administracji publicznej prowadzone przez Politechnikę Opolską we współpracy z Polskim Instytutem Kontroli Wewnętrznej. Ukończył je z wyróżnieniem, uzyskując certyfikat Audytora Wewnętrznego II stopnia. W 2008 roku obronił pracę doktorską na temat Samorząd terytorialny a regionalna polityka ochrony zdrowia i otrzymał, nadany przez Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego, stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Doktor Berezowski brał udział w wielu szkoleniach i wizytach studyjnych, m.in. w Wielkiej Brytanii, we Włoszech, na Malcie, w Hiszpanii, w Danii. Jest autorem wielu publikacji naukowych, z których duża część poświęcona jest mechanizmom administrowania służbą zdrowia (zwłaszcza na poziomie samorządu terytorialnego). Prorektor-Elekt posiada bogate i różnorodne doświadczenie zawodowe: oprócz prowadzonej od 1998 roku pracy naukowej (w Uniwersytecie Opolskim i w raciborskiej uczelni) pełnił funkcję doradcy prawnego w Polskim Funduszu Inwestycyjno-Kapitałowym S.A., Prezesa Zarządu firmy Vectigal spółka z o.o. (w latach 200-2002), Prezesa Zarządu – Dyrektora – Menadżera Projektów w „Stowarzyszeniu Promocja Przedsiębiorczości” (w latach 2002-2012), Doradcy Wojewody Dolnośląskiego i in. Zaangażowany w szeroką działalność non profit.

Panie Rektorze, jak postrzega Pan problem współpracy uczelni z różnymi podmiotami – jednostkami samorządu terytorialnego, instytucjami, firmami i stowarzyszeniami i in.?

Dr Jakub Berezowski: Wzmacnianie takiej współpracy jest miarą rozwoju. Jest to absolutna konieczność, która powinna wyrażać się na płaszczyźnie zarówno wspólnych przedsięwzięć, jak i realizacji specjalistycznych usług. Jestem przekonany, że nasza uczelnia dysponuje potencjałem, dzięki któremu możemy stać się lokalnym i regionalnym centrum ekspertyz i opinii. Możemy z powodzeniem dostarczać różnym instytucjom szkoleń i organizować przystosowane do potrzeb studia podyplomowe oraz konferencje. W zasadzie już po wstępnym rozeznaniu i kilku spotkaniach wyłaniają się bardzo konkretne oczekiwania dla naszej aktywności w tym zakresie. Władze lokalne gwarantują uczelni efektywną współpracę i wszelką pomoc, doskonale rozumiejąc niezwykle ważne miejsce uczelni w przestrzeni samorządowej.

Panie Doktorze, Proszę przybliżyć naszym czytelnikom Pańskie aktualne zainteresowania naukowe.

Dr Jakub Berezowski: Moje zainteresowania naukowe koncentrują się głównie na problemach ochrony zdrowia, a szczególnie jej prawnych i politycznych uwarunkowań. Obecnie pracuję nad monografią dotyczącą problemów opieki długoterminowej. Jednocześnie przygotowuję pracę dotyczącą świadczeń opieki zdrowotnej. Są mi również bliskie kwestie dotyczące organizacyjnych i politycznych aspektów wdrażania funduszy strukturalnych.

W trakcie niedawnego spotkania z Prezydentem Raciborza Mirosławem Lenkiem studenci sygnalizowali potrzebę uruchomienia w naszej uczelni studiów drugiego stopnia (przynajmniej na niektórych kierunkach). Jak Pan Rektor zapatruje się na taką ideę?

Dr Jakub Berezowski: Moją ambicją jest uruchomienie studiów magisterskich. Podjęliśmy już działania dotyczące administracji. Studenci Instytutu Studiów Społecznych niecierpliwie oczekują możliwości kontynuowania studiów właśnie na tym kierunku, który okazał się bardzo pożądanym. Z moich rozmów wynika, że wszystkie instytuty mają takie plany i będą podejmować to wyzwanie. Studia magisterskie pozwolą nie tylko spowodować większe zainteresowanie naszą uczelnią, ale również podniosą jej prestiż. Zachęcające jest to, że Pan Prezydent Lenk na spotkaniu z nowymi władzami raciborskiej PWSZ wyraził głębokie zainteresowanie rozwojem uczelni również w zakresie otwarcia studiów drugiego stopnia. Warto dodać, że w przygotowaniu są różne nowe kierunki studiów, w tym kierunki międzyinstytutowe.

Panie Doktorze, czytelników „Eunomii“ zapewne zainteresuje sfera Pańskich zainteresowań pozazawodowych. Czy może Pana prosić o jakies refleksje na ten temat?

Dr Jakub Berezowski: Pracę staram się równoważyć aktywnością sportową. Regularnie uczestniczę w treningach pływackich. Poza tym biegam. W sferze rozrywki umysłowej główną rolę odgrywa literatura - ostatnio książki historyczne.

Serdecznie dziękuję w imieniu Czytelników „Eunomii“ za wypowiedź. Życzę samych sukcesów w pięknej i niełatwej służbie raciborskiej uczelni.

Dr Jakub Berezowski: Dziękuję i obiecuję ciężką pracę. Znalazłem się w doskonałym zespole. Pani Rektor Ewa Stachura i Pan Prorektor Paweł Stróziak są bez wątplenia gwarantami sukcesu.



Uczestnicy spotkania z zainteresowaniem wysłuchali wypowiedzi przedstawicieli Starostwa

Instytut Studiów Społecznych

Starosta i wicestarosta spotkali się ze studentami

Dominika Grzesiczek, Monika Suchanek, Klaudia Cieśla, Justyna Konieczna, Bianca Wrazidło – I rok administracji

17.04.2015 r. o godz. 9³⁰ w Auli Domu Studenta Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu odbyło się spotkanie studentów Instytutu Studiów Społecznych (kierunki – administracja, bezpieczeństwo państwa, europeistyka) ze Starostą Powiatu Raciborskiego Ryszardem Winiarskim oraz Wicestarostą Markiem Kurpisem.

Starosta zaznajomił studentów z zadaniami, kompetencjami władzy powiatu, zaznaczając, że organami powiatu są:

- Rada Powiatu Raciborskiego – organ stanowiący i kontrolny,
- Zarząd Powiatu Raciborskiego – organ wykonawczy, na którego czele stoi starosta,
- Powiatową Administrację Zespoloną stanowią – Starostwo Powiatowe w Raciborzu, Powiatowy Urząd Pracy, jednostki organizacyjne Powiatu Raciborskiego (Powiatowe centrum Pomoc Rodzinie, Powiatowy Urząd Pracy, domy pomocy społecznej, zakłady opieki zdrowotnej, szkoły ponadgimnazjalne i placówki oświatowo – wychowawcze), stanowiące aparat pomocniczy kierunków powiatowych służb, inspekcji i straży.

Do głównych zadań władzy powiatu należy zaliczyć sprawy i decyzje podejmowane w zakresie:

- edukacji publicznej (szkoły ponadgimnazjalne)
- ochrony zdrowia (szpitale powiatowe i rejonowe)
- transportu na terenie powiatu
- opieki nad drogami publicznymi powiatowymi
- geodezji
- gospodarki nieruchomościami
- ochrony środowiska

- porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli
- przeciwdziałania bezrobociu
- obronności
- pomocy społecznej
- wydawania zezwoleń na podejmowanie pracy przez cudzoziemców
- zwalczania klęsk żywiołowych oraz organizowania pomocy na szczeblu powiatowym
- rejestracji pojazdów oraz wydawania praw jazdy.

Starosta zaznajomił studentów ze Strategią Rozwoju Powiatu Raciborskiego na lata

2014–2020, wymieniając m.in.: plany remontu kaplicy na Zamku Piastowskim w Raciborzu, poprawę infrastruktury powiatu (remonty dróg powiatowych), plany rozpoczęcia współpracy z Czechami (projekt Unii Europejskiej, który umożliwiłby uzyskanie środków finansowych na renowację zamków po stronie polskiej – Zamek Piastowski w Raciborzu – i po stronie czeskiej – Hradec nad Moravicí). Włodarz powiatu zwrócił uwagę również na problem niżu demograficznego, emigracji młodych oraz na zagadnienie bezrobocia (które w nadchodzącym czasie ma się zmniejszyć do ok. 6%).

Głównymi problemami, jakie obecnie stara się rozwiązać starostwo, są: modernizacja Szpitala Rejonowego w Raciborzu oraz sprawa reorganizacji szkół średnich powiatu.

1) Szpital Rejonowy im. Józefa Rostka w Raciborzu - Starosta omówił problem braku odpowiedniego wyposażenia sal operacyjnych; niskiego dofinansowania do działalności szpitala; istnieje także mała ilość miejsc parkingowych przy szpitalu; do tego dochodzą protesty pielęgniarzek, pragnących uzyskać wyższe wynagrodzenie.

2) Reorganizacja szkolnictwa – tę tematykę poruszył Wicestarosta Marek Kurpis. Zwrócił uwagę na konieczność połączenia pięciu szkół średnich, działających w powiecie, i utworzenia z nich dwóch szkół ponadgimnazjalnych. Szkoła taka miałaby działać pod nazwą – Centrum Kształcenia nr... (1 lub 2).

Konieczność połączenia szkół wynika m. in.: z niżu demograficznego

i niższej subwencji z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wicestarosta wskazywał na plusem reformy szkolnictwa – zmniejszenie konkurencji między szkołami, utworzenie kierunków kształcenia zawodowego zgodnych z zapotrzebowaniem na powiatowym rynku pracy itd. Reforma ta wiąże się także z koniecznością rozbudowy niektórych placówek oświatowych, likwidacją etatów wśród pedagogów i administracji dotychczasowych szkół. Zdaniem przedstawicieli Zarządu Powiatu zmiany w szkolnictwie powiatu są bardzo potrzebne i nieuniknione.

Na spotkaniu poruszono także temat:

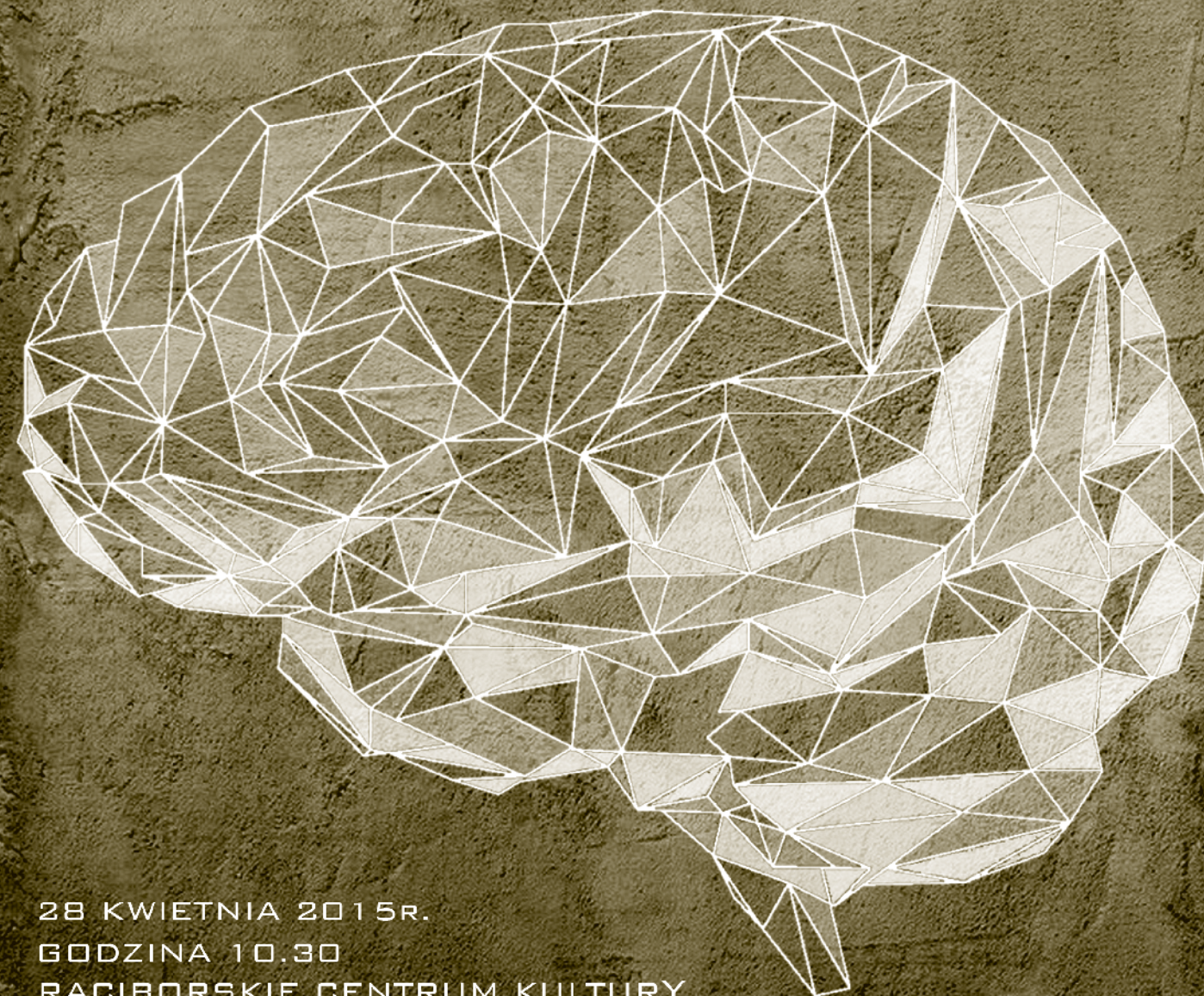
- ponownych wyborów do Rady Powiatu – konsekwencjach powtórki wyborów (chodziło głównie o aspekt związany z finansowaniem i obecną działalnością starostwa bez całego składu Rady. Starosta uspokoił niepokoje uczestników spotkania, mówiąc, że problem nie jest aż tak duży na jaki wygląda, ponieważ w budżecie powiatu są pieniądze na ten cel);
- współpracy między gminami powiatu, a także między powiatem a Raciborzem (Starostą – Prezydentem Raciborza);
- promocji powiatu;
- liczebności Zarządu Powiatu – powiat raciborski jest średnim powiatem ze względu na jego wielkość, a liczebność Zarządu Powiatu jest maksymalna. Wśród słuchaczy padło pytanie: „Czy liczba członków Zarządu nie powinna być niższa?”. Starosta zgodził się co do kwestii zmniejszenia liczby członków Zarządu do trzech osób. Osobiście przyznał, że lepiej pracowałoby się w mniejszym gronie. Ryszard Winiarski przedstawił również kryteria, przy pomocy których dobiera swoich najbliższych pracowników.

Uczestnicy spotkania mieli możliwość zadawania pytań przedstawicielom Starostwa Powiatowego w Raciborzu. Starosta zapewnił studentów o możliwości odbycia kolejnych spotkań tego typu. Starostwo Powiatowe jest otwarte na potrzeby spotkań i rozmów ze swoimi mieszkańcami, osobami zainteresowanymi, a studenci chętnie wysłuchali wykładu na temat przyszłości powiatu i pracy Starostwa Powiatowego w Raciborzu.



Starosta Raciborski Ryszard Winiarski i Wicestarosta Marek Kurpis

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



28 KWIECZNIA 2015R.
GODZINA 10.30
RACIBORSKIE CENTRUM KULTURY

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA STUDENCKICH KÓŁ NAUKOWYCH

POD PATRONATEM HONOROWYM

PROF. DR HAB. INŻ. JERZEGO BUZKA, POSŁA DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

NT.

SZTUKA EDUKACJI - WARTOŚĆ ZANIEDBANYCH OBSZARÓW, UCZENIA SIĘ PRZEZ ZMYŚLY

UCZY Z MYŚLI SIĘ PRZEZ SŁY

ORGANIZATORZY:

STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE PEDAGOGÓW- DZIAŁAJĄCE W INSTYTUCIE STUDIÓW EDUKACYJNYCH I SZTUKI PWSZ W RACIBORZU | STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE ARCHITEKTON-FUNKCJONUJĄCE W INSTYTUCIE TECHNIKI I ARCHITEKTURY PWSZ | RADA UCZELNIANA SAMORZĄDU STUDENCKIEGO PWSZ | PEDAGOGICZKA FAKULTA PREŠOVSKIEJ UNIVERZITY V PREŠOVE | RACIBORSKIE CENTRUM KULTURY



Międzynarodowy dyskurs wokół sztuki edukacji

dr Gabriela Kryk

Obserwacja rzeczywistości edukacyjnej napawa niepokojem. Ma się wrażenie, iż we współczesnym systemie oświaty, tak jak w sektorze gospodarczym, chodzi przede wszystkim o szybki zysk. Najważniejsze są rankingi szkół i sukces ponad wszystko, a nie potrzeby rozwojowe dzieci i młodzieży.¹ Tymczasem „tak, jak młode drzewko jest zawsze kompletną rośliną, a nigdy połową drzewa, tak samo młody człowiek musi na każdym poziomie swojego rozwoju być istotą pełną”.² Stąd nadrzędnym zadaniem środowiska rodzinnego i szkolnego winno być kształtowanie osobowości dzieci, wspieranie ich potencjału, pasji i uzdolnień. Znaczącą rolę w tym zakresie odgrywają przestrzenie życia, zaangażowanie dzieci i radość z podejmowania różnorodnych działań, w których nie może zabraknąć muzyki, plastyki, techniki i architektury.

W procesie kształcenia ważne, by istniała możliwość odczuwania tego, co piękne, gdyż „naznaczone tym uczenie się, w którym łączą się ze sobą szacunek, radość, przyjaźń i piękno może później stopniowo wzbudzić w uczniu miłość do meritum, a z pewnością również do życia”.³

Mając to na uwadze, trzydniowe obrady Międzynarodowego Obozu Studenckich Kół Naukowych, który odbył się w dniach 27-29 kwietnia 2015 roku postanowiłam poświęcić świadomemu i odpowiedzialnemu podejmowaniu działań na rzecz rozwoju każdej jednostki, sztuce edukacji. W obozie uczestniczyli: Studenckie Koło Naukowe Pedagogów, działające w Instytucie Studiów Edukacyjnych i Sztuki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, Studenckie Koło Naukowe ARCHITEKTON, funkcjonujące w Instytucie Techniki i Architektury PWSZ, Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego PWSZ oraz Študentský vedecký krúžok VEDKO (Prešovská univerzita v Prešove) i Koło Naukowe Pedagogiki Wczesnoszkolnej (Uniwersytet Opolski w Opolu),

Pierwszego dnia, po otwarciu obozu w Raciborskim Centrum Kultury, nastąpiło omówienie dotychczasowych działań w ramach międzynarodowej współpracy i planów na przyszłość, które od dziesięciu lat podejmuje Studenckie Koło Naukowe Pedagogów - najpierw pod opieką naukową Pani dr Teresy Nazimow-Krakowskiej, a od 2007 pod moją opieką. Potem odbyły się zabawy integracyjne przygotowane i prowadzone przez studentki jubileuszowego Koła – Martę Hanzlik (przewodniczącą koła) i Monikę Białas (wiceprzewodniczącą). Niejako kontynuacją działań służących integracji, a zarazem nawiązywaniu przyjaźni oraz edukacji międzykulturowej, było ognisko na terenie Kempingu „Obora”. Bardzo się cieszę, że oprócz pieczenia kielbasek i chleba, dobrej pajdy ze smalcem zagryzanej ogórkami, nie zabrakło również gromkich śpiewów w akompaniamencie gitar i harmonijki ustnej, a nawet tańców.

Drugiego dnia – 28 kwietnia 2015 r. - w Raciborskim Centrum Kultury odbyła się Międzynarodowa Konferencja Studenckich Kół Naukowych pod patronatem honorowym Prof. dra hab. inż. Jerzego Buzka, Posła do Parlamentu Europejskiego nt. *Sztuka edukacji – wartość zaniedbanych obszarów, uczenia się przez zmysły*.

Przed rozpoczęciem konferencji miała miejsce rejestracja uczestników, a było ich wielu – ponad sto osób. Konferencja rozpoczęła się o 10.30 powitaniem i występem wokalnym w wykonaniu Kariny Labud z Zespołu

Szkolno – Przedszkolnego w Samborowicach, absolwentki PWSZ, która - pamięci JM Rektora PWSZ, Prof. Michała Szepelawego, wspierającego studenckie koła naukowe - wykonała utwór Erica Claptona: ‘Tears in Heaven’. Bardzo ubolewam nad tym, że Pana Rektora nie było z nami, bo chyba, tak jak ja, byłby dumny z postawy studentów.

Otwarcia konferencji, w imieniu władz uczelni, dokonała Pani Prorektor PWSZ w Raciborzu ds. dydaktyki i studentów doc. Teresa Jemczura. Następnie miał miejsce dyskurs wokół przestrzeni życia jednostki, ze szczególnym zwróceniem uwagi na zaniedbany w kształceniu formalnym świat wartości w zakresie muzyki, plastyki, architektury i techniki. Jego prelegentami byli:

1. mgr Henryk Kretek, Dyrektor biura posła do PE prof. Jerzego Buzka
Patronat honorowy
2. dr Zbigniew Wieczorek, PWSZ w Raciborzu
Aksjologiczne podstawy edukacji a filozofia wartości.
Kilka niewygodnych pytań na temat współczesnej rzeczywistości edukacyjnej
3. dr inż. arch. Jarosław Figaszewski, PWSZ w Raciborzu
Polisensoryczne przestrzenie - przestrzenie użytkowane przy użyciu różnych zmysłów
4. mgr Róża Burek, Przedszkole nr 24 w Raciborzu
Terapia sensoryczna
5. dr Renata Stefańska – Klar, PWSZ w Raciborzu, Uniwersytet Śląski, Wydział Etnologii Nauk o Edukacji w Cieszynie
Wykorzystanie funkcjonalności autorskich klocek Terrarium jako zabawki o atypowych kształtach w edukacji i terapii pedagogicznej



Jerzy Buzek
Premier RP 1997-2001, Przewodniczący PE 2009-2012
Poseł do Parlamentu Europejskiego od 2004

Bruksela, dnia 10 kwietnia 2015 roku

Pedagogicka Fakulta Prešovskej Univerzity v Prešove,
Raciborskie Centrum Kultury,
Studenckie Koło Naukowe Pedagogów przy PWSZ w Raciborzu,
Studenckie Koło Naukowe Architekton przy PWSZ w Raciborzu,
Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego przy PWSZ w Raciborzu,

Szanowni Państwo!

Kiedy udaje się nawiązać współpracę tak wielu podmiotów, gdzie dostrzegam konstruktywne pomieszczenie doświadczenia z młodością, a jeżeli to będzie się działo w tak swoistym tyglu kulturowym jakim jest Ziemia Raciborska, to aż chce się wziąć udział w takim przedsięwzięciu. Jeżeli jednak obowiązki obligują mnie do udziału w sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu, to tę tak ważną i potrzebną inicjatywę jaką jest **Międzynarodowa Konferencja Studenckich Kół Naukowych pt. „Sztuka edukacji – wartość zaniedbanych obszarów, uczenia się przez zmysły”** – z przyjemnością obejmę Patronatem I Honorowym.

Jestem przekonany, że uda się zrealizować zakładane cele, wśród których szczególnie istotnym jest zwrócenie uwagi na wartość zaniedbanych obszarów edukacji i uczenia się przez zmysły.

Proszę przekazać organizatorom oraz uczestnikom pełne ciepła pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku



PARLAMENTO EUROPEO EVROPSKÝ PARLAMENT
EUROPA-PARLAMENTET EUROPÄISCHES PARLAMENT EUROOPA PARLAMENT
ΕΥΡΩΠΑΪΚΟ ΚΟΙΝΟΒΟΥΛΙΟ EUROPEAN PARLIAMENT
PARLEMENT EUROPEEN PARLAMENTO EUROPEO EIROPAS PARLAMENTS
EUROPOS PARLAMENTAS EURÓPAI PARLAMENT
IL-PARLAMENT EWROPEW EUROPEES PARLAMENT PARLAMENT EUROPEJSKI
PARLAMENTO EUROPEU EUROPSKY PARLAMENT
EVROPSKI PARLAMENT EUROOPAN PARLAMENTTI EUROPAPARLAMENTET



Obóz naukowy - zabawy integracyjne prowadzone przez Studenckie Koło Naukowe Pedagogów

6. mgr Jakub Staroń, Uniwersytet Śląski, Wydział Etnologii Nauk o Edukacji w Cieszynie, dr Renata Stefańska – Klar, PWSZ w Raciborzu, Uniwersytet Śląski, Wydział Etnologii Nauk o Edukacji w Cieszynie

Uniwersytet jako przestrzeń innowacyjności i polisensorycznych doświadczeń, wzbogacających edukację kulturalną młodszych uczniów

7. dr hab. Franciszek Nieć, prof. nadzw., PWSZ w Raciborzu

Uzdolnieni plastycznie - błogosławieństwo czy problem?

8. mgr Janina Wystub, RCK, PWSZ w Raciborzu

Muzyka w życiu dziecka

9. doc. RNDr. Renáta Bernátová, PhD., Prešovská univerzita v Prešove

Organizačné formy ako priestor pre zmyslové poznávanie prírody deťmi predškolského a mladšieho školského veku

10. dr inż. Tomasz Czyszpak, PWSZ w Raciborzu

Inspiracje naturą w technice

11. dr inż. arch. Joanna Sokołowska-Moskwiak, PWSZ w Raciborzu

Odczuwanie architektury

W programie konferencji nie zabrakło także innych doznań i działań służących uczeniu się przez zmysły w postaci:

- warsztatów nt. Od materiału do produktu - zrób sobie mebel, przeprowadzonych przez Studenckie Koło Naukowe ARCHITEKTON, PWSZ w Raciborzu,
- warsztatów nt. Prosta instrukcja – mam na to sposób! Prowadzenie - Studenckie Koło Naukowe "AiRforce", PWSZ w Raciborzu,
- wystawy prac Studenckiego Koła Naukowego „GRAFIT” (PWSZ w Raciborzu),
- sesji posterowej - autorzy: Studenckie Koło Naukowe Pedagogów (PWSZ w Raciborzu), Studenckie Koło Naukowe „GRAFIT” (PWSZ w Raciborzu), Studenckie Koło Naukowe Psychologii (PWSZ w Raciborzu), Studenckie Koło Naukowe ARCHITEKTON (PWSZ w Raciborzu), Studenckie Filmowe Koło Naukowe „ANIMATIK” (PWSZ w Raciborzu), Koło Naukowe Pedagogiki Wczesnoszkolnej (Uniwersytet Opolski w Opolu), Študentský vedecký krúžok VEDKO (Prešovská univerzita v Prešove),
- filmowych fascynacji przygotowanych przez członków Studenckiego Filmowego Koła Naukowego „ANIMATIK”, PWSZ w Raciborzu,
- prezentacji programów zespołów działających w amatorskim ruchu artystycznym Raciborskiego Centrum Kultury: zespołu tańca nowoczesnego „Skaza”, teatryku dziecięcego „Miodzio”, zespołu wokalnego „Perspektywa”.

Foto: członkowie Studenckiego Koła Naukowego Pedagogów



Obóz naukowy - śpiewy przy ognisku



Obóz naukowy - śpiewy przy ognisku

Ten pełen doznań dzień, skoncentrowany na wartościach, uczeniu się przez doświadczenie, wzbudził szereg pozytywnych emocji w uczestnikach konferencji, które wyrazili w kronice prowadzonej przez Studenckie Koło Naukowe Pedagogów.

Trzeci dzień, ze świadomością konieczności rozstania, zawsze jest bolesny, szczególnie, gdy mowa o wieloletnich przyjaciółach z partnerskich uczelni. Rozstaliśmy się pełni optymistycznych planów na przyszłość, wiary w sens podejmowanych działań, przebiegających w życzliwej atmosferze i słów pełnych otuchy.

Organizatorami obozu i konferencji byli: Studenckie Koło Naukowe Pedagogów, działające w Instytucie Studiów Edukacyjnych i Sztuki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, Studenckie Koło Naukowe ARCHITEKTON, funkcjonujące w Instytucie Techniki i Architektury PWSZ, Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego PWSZ, Pedagogicka fakulta Prešovskej univerzity v Prešove, Raciborskie Centrum Kultury.

*

Jako pomysłodawca przedsięwzięcia i przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego, w imieniu studentów i opiekunów studenckich kół naukowych,

Foto: Andrzej Złoczowski

szczególne słowa podziękowania kieruję do Pana Prorektora PWSZ w Raciborzu ds. rozwoju i organizacji dra inż. Juliusza Kiesia, za jego osobiste wsparcie, gdyż bez Jego udziału obóz i ani konferencja nie odbyłyby się.

Słowa podziękowania kieruję także w stronę Pani Dyrektora Raciborskiego Centrum Kultury mgr Janiny Wystub i Jej pracowników za życzliwość i zaangażowanie w organizację przedsięwzięcia.

Niski ukłon z wyrazami wdzięczności przekazuję również obsłudze fotograficznej, sponsorowanej przez Studio Rzemiosł Cyfrowych, Racibórz ul. Solna 5, które podczas całego dnia konferencji reprezentował Andrzej Złoczowski.

¹ Por. A. Brühlmeier, *Kształcenie człowieka. 27 kamyczków jednej mozaiki*, Kraków 2011, s. 12.

² Tamże, s. 94.

³ Tamże, s. 72.



Rejestracja uczestników



Podczas warsztatów prowadzonych przez Studenckie Koło Naukowe "AiRforce"



Tuż przed rozpoczęciem konferencji. Od lewej dr inż. Tomasz Czyszpak, doc. Teresa Jemczura, mgr Henryk Kretek



Günter Grass podczas ostatniego spotkania z profesorem Norbertem Honszq w dniu 5.10.2014 r. w Gdańsku

Niedawna śmierć Günтера Grassa, jednego z największych współczesnych pisarzy, kończy pewną epokę w historii powojennej literatury europejskiej. Z tej okazji prezentujemy obszerną wypowiedź prof. dr. hab. Norberta Honszy, wykładowcy naszej uczelni, znakomitego znawcy twórczości i życia autora *Błaszanego bębenka*. Przypomnijmy przy sposobności, że prof. Honsza wygłosił w październiku 2007 roku, w ramach uroczystości rozpoczęcia roku akademickiego 2007/2008, wykład inauguracyjny pt. *Polskie podróże Güntera Grassa*. Tekst wykładu opublikowaliśmy w 12. numerze „Eunomii” z listopada 2007 roku.

Dziękujemy prof. Norbertowi Honszy i redakcji „Dziennika Bałtyckiego” za możliwość przedrukowania poniższego wywiadu.

Redakcja

Instytut Neofilologii

Günter Grass: „Chcę być pochowany z workiem orzechów”

Rozmowa Jarosława Zelesińskiego z prof. dr. hab. Norbertem Honszq



Günter Grass podczas ostatniego spotkania z profesorem Norbertem Honszq w dniu 5.10.2014 r. w Gdańsku

Z Günterem Grassem spotkał się Pan jesienią w Gdańsku, na festiwalu Grassomania. To było ostatnie Wasze spotkanie?

Ostatnie. Grass w czasie tego spotkania miał świadomość, że jego charakter jest zupełnie inny niż tego, które odbyło się w Gdańsku w 2007 roku, z wielką pompą, na 80. urodziny Grassa. Wtedy gościliśmy byłych prezydentów i ministrów spraw zagranicznych, polityków, dziennikarzy, krytyków. Uniwersytet Gdański zorganizował znakomitą sesję naukową z udziałem „grassologów” z wielu krajów. Odbyły się imprezy towarzyszące, wystawy, spektakle teatralne, w których Grass uczestniczył. Natomiast jesienią ubiegłego roku Günter Grass był zupełnie inny, bardzo wyciszony, do przesady refleksyjny. Spodziewałem się tego zresztą, bo byłem z Grassem w bezpośrednim kontakcie. Ale również z jego bardzo bliskim współpracownikiem prof. Dieterem Stolzem z Berlina, który od wielu lat czuwa nad edycjami jego książek w Steidl-Verlag. Właśnie on sygnalizował mi, że Grass przyjeżdża w melancholijnym nastroju.

Skąd ta melancholia?

Spotkaliśmy się wtedy parokrotnie, przy różnych okazjach. Przy kolacji Grass sam mnie zapytał, czy zdaję sprawę sobie, że to zupełnie inne spotkanie. - Oczywiście – opowiedziałem - mamy inny czas oraz charakter tej wizyty jest również inny, bardziej prywatny. A Grass na to: to jest moja ostatnia podróż do Gdańska. Żegnam się z tym miastem. Dlatego przyjechałem tu busem, z krewnymi i wnukami, bo ja do tego miasta już nie wrócę.

Przejmujące.

Bardzo smutna zapowiedź: syndrom przemijania. Zapowiedź tego można odnaleźć w jego tekstach już wcześniej. W tomiku *Rzeczy znalezione dla tych, co nie czytają* Grass umieścił znamienny wiersz.

Chcę być pochowany
z workiem orzechów
i najnowszymi zębami.

Jeśli potem w miejscu mego spoczynku
rozlegną się trzaski,

będzie można się domyślać:

To on,

to wciąż on

Typowa dla Grassa autoironia. Odszedł jeden z najwybitniejszych pisarzy światowych, jeden z najbardziej oryginalnych, o niepospolitej wyobraźni i ekspresji słownej. Jak prawie nikt w literaturze niemieckiej (może poza Heinem) posługiwał się ironią, autoironią, groteską i parodią. Był mistrzem prowokacji literackiej. Prowadził z czytelnikiem przekorny dialog, puszczał oko do niego, posługując się soczystą prozą i oryginalną narracją: „Jak długo opowiadamy historie, żyjemy”.

No właśnie. To nie jest melancholijny wiersz o żegnaniu się z życiem, tylko ten sam co zwykle Grass: autoironiczny i groteskowy.

Taki był co najmniej od „*Błaszanego bębenka*”, powieści pełnej sarkazmu, z błyskotliwą ironią w co drugim zdaniu i parodystycznymi fragmentami. Wszystko to doprowadzone do literackiej perfekcji. I prowokujące. Ten wiersz jest w podobnym duchu. Ale wtedy, jesienią, Grass inaczej żegnał się ze swoim ukochanym miastem.

Kochał je?

Aż boję się tak banalne zdanie wypowiadać, ale był nieprzytomnie zakochany w Gdańsku. To rzecz w literaturze światowej spotykana. Możemy się powołać na Pragę Kafki czy Dublin Joyce'a. W literaturze niemieckiej też mamy tego przykłady. Horst Bienek cudownie pisze o swoich Gliwicach i o Śląsku, Siegfried Lenz opiewał Mazury. Twórczość Grassa pielęgnuje w kontekście Gdańska pewną przestrzeń duchową i kulturową. Ale równocześnie jest jego twórczość refleksją nad niemiecką historią i pamięcią

zbiorową. Oprócz Grassa czyniło to zresztą wielu pisarzy niemieckich (Böll, Koeppen, Lenz). Dokonał wiwiseksi mentalności swoich rodaków i wykreował na najwyższym poziomie nie tylko dyskurs literacki, ale też społeczny i polityczny.

Z taką siłą jak on – rzadko który pisarz przeżywał miłość do rodzinnych okolic. Grass potrafił przy tym historyczny i kulturowy Gdańsk twórczo przetworzyć, nie tylko zresztą w „Błaszanym bębenku”, w całej tak zwanej trylogii gdańskiej, ale też w wielu innych utworach, również w poezji.

Ale czy stosunek Grassa do Gdańska nie był z jednej strony z Kochaniem, a z drugiej – odpychaniem? Od tego sklepikarskiego, drobnomieszczańskiego Gdańska, w którym się wychował i który musiał w sobie przewyciężyć?

Na pewno poprzez Gdańsk chciał ustosunkować się do historii. Jako bardzo młody człowiek otarł się o narodowy socjalizm. Zawsze miał świadomość, że żył w takich, a nie innych uwarunkowaniach historycznych i politycznych. I jeszcze jeden szczegół w kontekście Gdańska, o którym nie zawsze pamiętamy. Wyrastał w drobnomieszczańskim środowisku. Skromne, dwupokojowe mieszkanie, bez łazienki, z ubikacją na korytarzu, dalece odbiegały od dzisiejszych norm. Ta trauma pochodzenia, jak kiedyś powiedział, prześladowała go przez całe życie.

Krytyczną świadomość zdobył później. Jako młody chłopak, jak wiemy, bezkrytycznie tej rzeczywistości wierzył.

Nawiązuje pan do jego wyznań w autobiografii „Przy obieraniu cebuli” w 2006 r. Jako młody chłopak zachowywał się tak, jak inni Niemcy, którzy byli zauroczeni tą ideologią i propagandą. Dobrze, że przyszła potem refleksja. Ale to nie było tak – jak to często komentowano – że Grass rozliczył się ze swoją przeszłością dopiero w 2006 r. Już „Błasany bębenek” jest parodią faszystów, chyba najlepszą w literaturze światowej, nie tylko niemieckiej. Myślę zatem, że refleksja towarzyszyła Grassowi od momentu opuszczenia obozu jenieckiego. Były różne powody, dla których o tym milczał.

Grass wszystko powiedział w „Przy obieraniu cebuli”. No, może prawie wszystko, ponieważ moim zdaniem, aczkolwiek to wyznanie jest częściowo szczere, jest równocześnie dobrze wyreżyserowane.

Zostało to ładnie i inteligentnie „obudowane”, zgoda. Może lepiej tak, niż jak to zrobiło bardzo wielu Niemców, którzy bezrefleksyjnie zrzucili z siebie ten ciężar albo udawali amnezję. U Grassa spotykamy się jednak z głęboką i przemyślana refleksją.

Wróćmy do Gdańska. Poruszyła mnie ta melancholia pożegnania Grassa ze swoim miastem. Grass zawsze wydawał mi się artystą i człowiekiem niebywale witalnym.

Takim pozostał, jeżeli uwzględnimy oczywiście ograniczenia biologiczne w ostatnich latach. Günter Grass był cudownym, nie zawaham się powiedzieć, genialnym artystą „multimedialnym”. Był przecież dobrym malarzem. Raz powiedział mi: nie jestem tak dobrym malarzem, jak impresjoniści czy ekspresjoniści, ale na pewno lepszym, niż Adolf Hitler (śmiech). Był też bardzo dobrym rzeźbiarzem, cenionym przez jego profesorów w Akademii w Düsseldorfie i Berlinie. Ale jego witalność i temperament najpełniej wyrażały się w zainteresowaniach życiem społecznym i politycznym. Na różne sposoby w tym życiu uczestniczył. Jak pamiętamy, na jakiś czas związał się z Willym Brandtem, najpierw burmistrzem Berlina Zachodniego, potem kanclerzem.

Zawiesił wtedy nawet na kołku swoje pisarstwo i stał się działala-

czem SPD.

Ta „symbioza” z Brandtem, bardziej polityczna niż intelektualna, miała różne zabarwienia, lepsze i gorsze momenty. Ale pochłaniało go to bez reszty. Powinniśmy też przy tej okazji powiedzieć: Grass był pisarzem lewicowym, w tym dobrym rozumieniu. Nie był lewakiem. Wręcz przeciwnie – lewaków potępiał i przeciwstawiał się im. To zabieranie przez Grassa głosu w wielu sprawach, uczestniczenie w życiu politycznym, niestety zaowocowało też wieloma pomyłkami., choćby burzą w 2012 roku, wywołaną wierszem „Co musi zostać powiedziane”. Grass wywołał wtedy małe trzęsienie ziemi, machina oszczerstw i pomówień ruszyła błyskawicznie i wywołała niezdrowe emocje. Oskarżano go nawet o antysemityzm, a wiersz nazwano w niektórych kregach „agresywnym, kłamliwym pamfletem”. Rzeczowe argumenty pisarza, przykryto koldrą hysterii. Nie będę z tym polemizował. Przypomnę tylko, że kiedy Grass gościł w Gdańsku w 2007 r., jednym z pierwszych jego życzeń było zwiedzenie synagogi. O pogromach faszystowskich w Gdańsku Grass przecież pisał dostatecznie obszernie, więc przypisywano mu, iż gra w „orkiestrze antysemickiej” było nieuczciwe i absurdalne.

Grass prawie każdą swoją książką czy publiczną wypowiedzią powodował burze. Np. wtedy kiedy wypowiedział się przeciwko zjednoczeniu Niemiec. Owa kontrowersyjność to wynik polemicznego temperamentu Grassa, czy może jego strategii obecności w życiu publicznym?

Ja to wpisuję w katalog jego pomyłek. Na zjednoczenie zareagował, jak wielu niemieckich intelektualistów. Ale potem się z tego wycofał. Jego powieść „Rozległe pole” jest najlepszym dowodem, że postrzegał wydarzenia we właściwych proporcjach. Grass mówił o możliwych negatywnych skutkach zjednoczenia, a takowe były. Może powinniśmy się cieszyć, że był osobą kontrowersyjną. Gdyby nie był tak kontrowersyjny, w życiu osobistym zresztą też, z powodu swoich, nazwijmy to m.in. osobistych „słabostek”, które przecież miał, Nie był postacią spizową lecz człowiekiem z krwi i kości, który kochał życie, ale nie będąc już dalej tego rozwijał.

A ja nie będę dopytywał.

Gdyby Grass nie miał tak kontrowersyjnych poglądów i skomplikowanego charakteru nie byłby może tak ciekawym pisarzem. Diagnoza prosta, aż pachnie truizmem.

To właśnie chciałem powiedzieć: nie wypominam Grassowi pomyłek, tylko zazdrość niemieckiemu życiu intelektualnemu, że pojawiła się w nim osobowość tego formatu.

Grass nie tylko w „Błaszanym bębenku”, ale i w wielu innych utworach uprawiał literaturę, nazwijmy to, rozrachunkową, chociaż Niemcy mieli i innych pisarzy, np. Heinricha Bölla.

Tomasza Manna.

Tak, szczególnie jego publicystyka i przemówienia radiowe przez BBC do narodu niemieckiego, ale także powieść „Doktor Faustus”, jakkolwiek doświadczenia Tomasza Manna były trochę inne, bo emigracyjne. Grass zaś tkwił w środku tego wszystkiego. Myślę, że jako „pisarz rozrachunkowy” ma znakomite osiągnięcia. Rozliczył się jednoznacznie z przeszłością niemiecką.

Nie ma pan wrażenia, że z Günterem Grassem odchodzi też pewna epoka, w której pisarze odgrywali rolę sumień tej czy innej zbiorowości? Chyba nie tylko w kulturze niemieckiej, ale i europejskiej. Coś się bezpowrotnie skończyło.

Zgadzam się. Odchodzi generacja, która swój autorytet zbudowała na własnych doświadczeniach. Tej generacji już nie ma. I nie widać nikogo, kto mógłby Grassa zastąpić. Są oczywiście pisarze, którzy próbują

o współczesności pisać, ale to już nie to. Choćby język Grassa, trochę barokowy, wzorowany na powieści szelmowskiej. Podejrzewam, że dzisiaj wielu pisarzy nie ma pojęcia, co to takiego powieść szelmowska. Grass potrafił znakomicie ten gatunek wykorzystać.

Kongenialność „Błaszanego bębenka” polega może właśnie na tym, że ponurą rzeczywistość historii Grass opowiedział w takim właśnie języku: groteskowym, oryginalnym, nie do podrobienia. Nawet przez samego Grassa w jego późniejszych książkach.

W którymś wywiadzie Grass wprost powiedział, że nie opowiada dosłownie biograficznych. Nawet zadeklarował: „Ja kłamię jak z nut”. Bardzo dobrze, że to powiedział, bo pisarz ma prawo do imaginacji, do wymyślania, do fikcji literackiej. Kiedy w Niemczech ukazał się „Błasany bębenek”, Grassowi wytaczano procesy, w których oskarżano go o demoralizowanie młodzieży. W Polsce również „niemoralność” książki miała znaczenie dla jej odbioru, nie tylko sprawy polityczne. Niektórzy zbyt „prosto” czytali Grassa. W swoim czasie kilku pisarzy zarzuciło mu, że sparodiował obronę Poczty Polskiej w Gdańsku, że w tym opisie poszedł za daleko. To takie typowo polskie myślenie, że nie wolno dotykać spraw polskiego honoru. Jesteśmy bez skaz i plam!

No właśnie.

Proponuję, żebyśmy zostawili już „Błasany bębenek” i porozmawiali jeszcze o ostatnich powieściach Grassa. „Przy obieraniu cebuli” to nie tylko przyznanie się do epizodu służby w Waffen SS, ale także książka otwarcie autobiograficzna. Jeszcze dalej idzie w tym „Skrzynka”. Zwrot ku prywatności pod koniec życia?

Grass od jakiegoś czasu intensywnie i w oryginalny sposób pracował nad swoją autobiografią. W jakimś sensie „autobiografią” był już „Błasany bębenek”, ale zgoda, zostawmy już to. Wymienił pan „Skrzynkę”, dodałbym jeszcze „Słowa Grimma”, rzecz na język polski jeszcze nieprzetłumaczoną. To taki ciąg autobiograficzny. Zresztą w jednej z rozmów z Grassem, ale nie tej ostatniej, powiedziałem mu, że szkoda, iż nie kontuuje narracji w takim stylu, w jakim napisał „Przy obieraniu cebuli”, którą doprowadził do roku 1959 r. Powiedział wówczas, że tego nie dałoby się zrobić. Rozdział życia do wydania „Błaszanego bębenka” miał całkiem inną logikę, niż ten, który potem nastąpił. Bo Grass w wieku 32 lat zdobył ogromną sławę, ale nikt nie byłby zdziwiony, gdyby po jakichś pięciu, sześciu latach od ukazania się „Błaszanego bębenka” otrzymał literackiego Nobla.

Czekał na niego przez większą część życia.

Z moich częstych rozmów z nim jasno to wynika. Nie ma pan pojęcia, jak bardzo on czekał na tę nagrodę. To jest bardzo ludzkie. Nie znam pisarza, który by tak bardzo był spragniony tego wyróżnienia. Grass miał świadomość tego, że w literaturze światowej gra pierwsze skrzypce. Miał tego świadomość, a musiał patrzeć, jak nagrody, otrzymywali częstokroć bardzo przeciętni pisarze. Przykładem mogły by być: Elfriede Jelinek czy Herta Müller, bo i takie nieporozumienia zdarzały się. Nie dziwię się, że Grass był pełen obaw.

Czy doczeka Nobla?

Przemilczenie, że odbywał służbę w Waffen SS, wzięło się m.in. z tego, że Grass znał nastawienie w Komitecie Noblowskim i wiedział, że takie wyznanie przekreśliłoby jego szanse na Nobla, co byłoby z wielką stratą dla literatury. A tak został wielkim, niekwestionowanym noblowskim pisarzem, naturalnie z tą małą zadrą biograficzną. Każdy jakąś ma, większą albo mniejszą.

Żył pan w przyjaźni z Grassem, pewnie poznał pan i inne jego zadry.

Wymienialiśmy się książkami z dedykacjami, mam takich książek całą półkę. W jednej ze swoich ostatnich dedykacji Grass napisał: ” Przyjacielowi, który zechciał pochylić się nad moim potokiem słów.” Doceniał to, że systematycznie zajmowałem się jego twórczością.

Pochylał się też pan, jako przyjaciel Grassa, nad jego sztuką kulinarną? Ponoć wybitną...

(śmiech) Z Grassem świetnie się ucztowało. Znakomicie gotował, jakkolwiek były to bardzo proste potrawy. Kiedy stał się sławny jako autor „Błaszanego bębenka”, w Berlinie często zapraszał wielu znanych pisarzy, m.in. Hansa Magnusa Enzensbergera, znakomitego poetę. Zapraszał go na śniadanie, na które podawał smalec, świeży chleb i ewentualnie kawałek salcesonu.

Pycha.

On to uwielbiał. Świetnie bawili się przy herbacie czy kawie, no i oczywiście smalcu i salcesonie, chociaż kaszanek z kiszoną kapustą również uwielbiał. Gościłem w domu Grassa parę razy. Nie było tam wystawnych dań, panowała kulinarna prostota. To było jego hobby: kulinarna prostota. Mógłbym opowiedzieć o innych jeszcze sprawach, ale pewnie pan tego nie umieści.

Nie, dlaczego?

Grass miał swoje dziwactwa, na przykład skąpstwo. Krążyły powieści, że kiedy otrzymał nagrodę Grupy 47, zafundował wszystkim wódkę. Wydawało mi się to mało prawdopodobne, więc po wielu latach zapytałem go wprost, czy to prawda z tą wódką. Żachnął się, prawie oburzył: jak można być tak naiwny, jestem za skąpy, żeby komuś stawiać wódkę.

Skąpstwo Grassa było legendarne.

Sam się z nim raz spotkałem, nie tak dawno, w Lubecie. Wybraliśmy się w większym gronie do restauracji, na sutą kolację. Byliśmy umówieni, że każdy płaci za siebie. Takie było ustalenie...

Ale Grass...

Pod koniec kolacji oczywiście chwytą się za pierś i mówią: o choroba, zapomniałem portfela, ale jakoś to uregulujecie. Pożegnał się z nami i prawie uciekł. Troszkę pośmiałyśmy się, nie ukrywam, w plotkarskim tonie (*śmiech*).

Czy skąpstwo Grassa także nie było związane z dzieciństwem? Kiedy w domu się nie przelewało, matka wysyłała Grassa, żeby egzekwował długi od klientów sklepu. Pewnie wtedy nabawił się tej oszczędności.

Matka chyba wyczuła, że będzie to dobrze robił. Podobno ściągał długi znakomicie.

Gdańsk uformował Grassa na resztę życia?

Bez Gdańska nie byłoby Grassa. I w jakimś sensie bez Grassa nie byłoby takiego Gdańska, jakim jest on dzisiaj. Nikt tak jak Grass nie potrafił przedstawić kontekstu historycznego, kulturowego i także mentalnego tego miasta. To pogranicze niemiecko-polsko-kaszubskie głęboko go uformowało.

Przedruk z „Dziennika Bałtyckiego”, 17.04. 2015

Instytut Studiów Edukacyjnych i Sztuki

POMIĘDZY MIEJSCAMI

Wystawa obrazów w Galerii w Starym Opactwie
w Rudach (20.03–24.04.2015)

Dr Magdalena Gogół-Peszek

Czasoprzestrzeń pomiędzy czwartkiem i sobotą, Katowicami, Raciborzem, Trachami i Rudą Kozielską, pomiędzy tym co mówię, a tym co myślę, pomiędzy światłem, a cieniem, pomiędzy moim egocentryzmem, a altruizmem, pomiędzy racją moją, a inną.

Miejsca pomiędzy ... są d y s t a n s e m . Dystansem każdemu z nas niezbędnym by sprawnie funkcjonować.

Tu się spotkajmy, w pół drogi – w miejscach pomiędzy

Wystawa pomiędzy miejscami, prezentowana w Galerii Starego Opactwa, składa się z obrazów z dwóch cykli tematycznych. Obrazy w większym formacie oraz miniatury pochodzą z mojego doktorskiego cyklu pod tytułem *fizyka przestrzeni i metafizyka światła*, którego promotorem był prof. Ireneusz Walczak z katowickiej ASP. Jest to mniejsza część tego zestawu. Nie mogłam się powstrzymać przed pokazaniem tych obrazów we wnętrzach, które wydają się być inspiracją do ich powstania. Specyficzna ascetyczna architektura, światło, które dosłownie i w przenośni, można nazwać metafizycznym.

Pozostałe prace pochodzą z nowego cyklu, który nazwałam *miejscami pomiędzy*. Ten cykl właściwie kontynuuję do dziś, trzy obrazy z tego zestawu nie zdążyły wyschnąć na czas i zostały w pracowni, reszta istnieje jedynie w fazie koncepcyjnej.

Pomimo różnic pomiędzy moimi obrazami łączy je treść. Wszystkie przedstawiają pozbawione obecności ludzkiej przestrzenie, będące pewnego rodzaju egocentrycznym pamiętnikiem i stanowią o mojej potrzebie refleksji, zadumy, spokoju, w otaczającym nas pośpiesznym, rozkrzyczanym, medialnym świecie nadmiaru. Są moją melancholią, moją prywatnością.

Założenia całej prezentacji łączą się pośrednio z koncepcją francuskiego antropologa Marc'a Augé, zawartą w eseju *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii współczesności*, wydanym w 2011 roku w języku polskim. Autor dzieli w nim przestrzeń publiczną na miejsca z określoną tożsamością, pełne odniesień (również historycznych) i relacji międzyludzkich oraz na tak zwane *nie-miejsca*, gdzie życie społeczne jest zdecydowanie ograniczone, gdzie króluje komunikacja bezsłowna, miejsca anonimowe, oparte raczej na przepływie niż zakorzenieniu. Dworce, parkingi, hale odlotów na lotniskach, motele, stacje benzynowe, autostrady. Przestrzenie, w których jesteśmy zawsze przejazdem, pomiędzy jednym a drugim punktem naszej podróży. Na każdej szerokości geograficznej wyglądają podobnie. Zuniifikowane miejsca niczyje, gdzie możemy być każdym, samotni w tłumie.

Ale ... mogą to być również miejsca, w których możemy bezkolizyjnie pomilczeć.

Czasem tęsknię za samotnością, psychiczną i fizyczną, chciałabym się ponudzić, nie pamiętam już czy to potrafię, mam ochotę oddać się melancholii, nie reagować, pomyśleć lub nie myśleć o niczym, patrzeć nieprzytomnie w jeden punkt, pozwolić szczęści swobodnie opaść. *Nie-miejsca* to umożliwiają, pozwalają na spojrzenie z dystansem, mogą być przestrzenią wręcz kataraktyczną, oczyszczającą, gdzie przez nikogo nie niepokojeni możemy być sami ze sobą, obojętnie czy udajemy się w drogę czy tylko symulujemy ten fakt.

Nawet bohaterowie popularnych seriali telewizyjnych przeżywają w większości swoje traumy na przystankach komunikacji miejskiej. Z drugiej strony – stęsknieni bywalcy *nie-miejsca* marzą o wakacyjnym domku zakorzenionym w sercu przyjaznej okolicy by poszukiwać przez najbliższy tydzień otaczających go miejsc z tożsamością, z historią.

Miejsca i *nie-miejsca* przenikają się w naszej współczesności i ... na mojej wystawie.

Miejsca pomiędzy – to cykl wciąż niedokończony. Składa się z pewnych rozdziałów tematycznych. *Żaluzje* - to parafraza miejsca prywatnego, rozwiązanie techniczne umożliwiające stopniowanie relacji: prywatne – publiczne. *Parking widziany z perspektywy XXI piętra katowickiego drapacza chmur*, zwanego *pięszcotliwie twin towers*, podczas długich godzin pracy. I ten sam parking, tym razem z perspektywy krawężnika, podczas wyteśnionej przerwy w cieniu, od nadmiaru interakcji społecznych na tym samym XXI piętrze w pewien upalny lipcowy dzień.

Tematem obrazów, które zostały w pracowni jest raciborski dworzec.

Dziękuję, że pomiędzy swoimi *miejscami* i *nie-miejscami* obowiązkowymi roztawili Państwo spację, przecinek, w postaci wystawy moich prac. Fakt ten motywuje mnie do bardziej intensywnej pracy, o satysfakcji nie wspomnę.



Instytut Studiów Edukacyjnych i Sztuki
Studenckie Koło Fotografii Artystycznej FOTON

Fototechnicy ze Sławięcic w pracowniach artystycznych PWSZ

dr Gabriela Habrom-Rokosz

Aparat fotograficzny jest dla artysty kolejnym narzędziem. Jeżeli się nad tym zastanowić, to jest mechanizm podobny do skrzypiec. To artysta jest w stanie stworzyć sztukę, nie aparat.

Brett Weston

Fotograficzny projekt CZTERY ŻYWIOŁY realizowany w roku akademickim 2012/2013 z młodzieżą kilku szkół podstawowych z Kędzierzyna-Koźla, otworzył członkom Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON nowe perspektywy rozwoju. Inicjatorka projektu - Elżbieta Setnicka jest dziś studentką II roku edukacji artystycznej w zakresie sztuk plastycznych i członkinią FOTON-u.

Z Jej inicjatywy zorganizowano w kolejnym roku akademickim projekt artystyczny FORMA II, którego efekty zaprezentowano w Galerii na Strychu kędzierzyńskiego Domu Kultury "Koźle" w postaci wystawy fotografii artystycznej, inspirowanej twórczością Edwarda Westona. Inicjatywa ta spotkała się z dużym zainteresowaniem odbiorców i zainaugurowała współpracę z firmą CEWE COLOR w Kędzierzynie-Koźlu, która sponsorowała działalność FOTON-u w roku akademickim 2013/2014. Dzięki pracownikowi firmy CEWE COLOR, panu Rolandowi Cedzichowi, nawiązana została kolejna współpraca, tym razem z Dyrekcją Zespołu Szkół Nr 3 im. Mikołaja Reja w Sławięcicach. Na tej podstawie w pracowniach artystycznych Instytutu Studiów Edukacyjnych i Sztuki PWSZ w Raciborzu zorganizowane zostały specjalne warsztaty FOTO-graficzne dla uczniów kierunku: FOTOTECHNIK.

Jak się okazało w trakcie trwających kilka godzin warsztatów dla młodzieży ze Sławięcic było to pierwsze i jak zapewniano - nie ostatnie spotkanie z raciborską uczelnią. W pracowniach artystycznych przy ul. Lwowskiej uczniowie mieli również okazję zapoznać się z bogatą ofertą edukacyjną oraz efektami kształcenia w ramach specjalności: obraz cyfrowy i fotograficzny, techniki malarskie i projektowanie witrażu oraz kracja plastyczna z grafiką użytkową - realizowanymi na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych.

Zwierzchniem fotograficznej przygody była wizyta w siedzibie głównej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu przy ul. Słowackiego, gdzie młodzież zapoznała się z ofertą wszystkich pozostałych kierunków oraz zwiedziła uczelnianą bibliotekę, czytelnię oraz Centrum Informacji Naukowej. Ta jednodniowa wizyta zapoczątkowała stałą współpracę, stąd dziś już wiadomo, że na kolejne warsztaty przyjedzie młodzież kształcząca się na kierunku: TECHNIK ORGANIZACJI REKLAMY. Nawiązując do słów Bretta Westona - "To artysta jest w stanie stworzyć sztukę, nie aparat" - fototechnicy ze Sławięcic podczas tej krótkiej wizyty mieli okazję się o tym przekonać.



Instytut Studiów Edukacyjnych i Sztuki
Studenckie Koło Fotografii Artystycznej FOTON

Bytom

III Festiwal Zawodów – 2015

dr Gabriela Habrom-Rokosz

Na zaproszenie mgr Joanny Klimczak¹ – absolwentki kierunku: edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych PWSZ w Raciborzu – delegacja w składzie Alicja Świerczyńska FOTON, Iwona Karwot FOTON i Sabina Wyskiel FOTON wraz z opiekunem naukowym miała okazję promować raciborską uczelnię podczas III Festiwalu Zawodów.

Bytomskie Technikum Nr 4 im. Marii Skłodowskiej-Curie kształci uczniów na ośmiu kierunkach, w tym: fototechnik. Z uczniami tego kierunku przeprowadzono warsztaty fotograficzne, sięgając do unikatowych dziś technik srebrnych. Wykorzystując właściwości chemiczne emulsji fotograficznej tworzone kompozycje o charakterze foto-graficznym. Powstałe w ten sposób odbitki stały się źródłem inspiracji do dalszego eksperymentowania i odkrywania tajemnic szlachetnych. Fotografia stała się dziś nie tylko jedną z najpopularniejszych dyscyplin sztuki, ale również dynamicznie rozwijającym się przemysłem. Fakt ten pozwala stwierdzić, że absolwenci kierunków związanych z fotografią, jako specjaliści w dziedzinie technik i procesów fotograficznych, działań multimedialnych, czy reklamowych usług fotograficznych będą mogli rozwijać swoje umiejętności na wielu płaszczyznach.

Członkinie Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON przedstawiły przyszłym fototechnikom możliwości studiowania w Raciborzu. Prezentację uczelni poprzedziły filmy ilustrujące bieżącą dydaktyczną Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu oraz klimat i istotę kształcenia na kierunku: edukacja artystyczna w zakresie

sztuk plastycznych. Zachęcając młodzież do podjęcia studiów w Raciborzu, przekazały im specjalnie przygotowane na ten cel pakiety reklamowe, a w tym specjalny numer uczelnianego pisma „Eunomia”, w którym umieszczono wyczerpujące informacje na temat wszystkich kierunków na jakich można kształcić się w Raciborzu.

Raciborska delegacja przyjęta została bardzo ciepło przez Dyrekcję Technikum, jak i samych uczniów – uczestników warsztatów.

¹ mgr **Joanna Klimczak** – aktualnie nauczycielka fotografii w bytomskim Technikum Nr 4 im. Marii Skłodowskiej-Curie oraz wykładowca edukacji plastycznej w Instytucie Studiów Podyplomowych w Tychach; absolwentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; w styczniu 2015 roku ukończyła studia doktoranckie na kierunku kulturoznawstwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; od 2006 roku członkini Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON, była przewodniczącą Zarządu Koła; kulturoznawca.

Foto: Patrycja Piechula FOTON



Instytut Kultury Fizycznej

Studenci odnowy biologicznej masowali w Krapkowicach

Studenci PWSZ z Raciborza tym razem zawitali do Krapkowic na XXXIII Bieg Krapkowicki. Jak co roku wykonywali masaż sportowy przed i po starcie. Ponad 600 zawodników i zawodniczek startowało na dystansie 10 km.

Andrzej Kasiura (Burmistrz Krapkowic):

Bardzo dziękuję studentom PWSZ z Raciborza, że tak serdecznie okazali praktyczną pomoc. Baczenie przyglądałem się ich profesjonalnym poczynaniom. Masaż sportowy to bardzo trudna i ciężka, wymagająca dużej siły i precyzji praca masażyści. Chylę z szacunkiem głowę przed wszystkimi studentami i bardzo im dziękuję.

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Chwila przerwy



Już wkrótce start



Uśmiech sprzyja skutecznemu masażowi



Intensywna praca



Opiekun studentów – mgr Marek Jendrysek



Międzynarodowa Konferencja Naukowa
„Kulturowe, społeczne i etyczne uwarunkowania
biznesu, gospodarki i zarządzania”

Czwarta edycja
Opole, 27 listopada 2015

Założenia programowe konferencji

Odpowiedzialny biznes odgrywa współcześnie ważną funkcję kulturotwórczą. Tworzenie społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i w innych krajach wymaga działań na rzecz dalszego rozwoju etycznego biznesu na poziomie jednostek, organizacji, państwa oraz na poziomie globalnym. Inicjatywy z zakresu tworzenia organizacji i biznesu „z ludzką twarzą” są prowadzone na całym świecie, a ich ostateczny efekt zależy będzie od entuzjazmu i zintegrowania wysiłków ludzi biznesu, nauki, pracowników różnych organizacji, konsumentów, promotorów polityki społecznej. Celem konferencji jest dalsza integracja naukowców pochodzących z różnych środowisk naukowych kraju i zagranicy, a także firm i organizacji skupionych wokół problematyki związanej z promocją odpowiedzialnego biznesu i odpowiedzialnego konsumeryzmu.

Proponujemy wymianę poglądów na temat:

- Edukacja etyczna, edukacja etyki biznesu.
- Programy etyczne organizacji: kodeksy, szkolenia, komórki etyczne.
- Etyka zarządzania zasobami ludzkimi i etyczne przywództwo.
- Etyka marketingu, reklamy, PR.
- Etyka mediów tradycyjnych i nowych mediów.
- Etyka sfery finansów.
- Etyka przemysłu farmaceutycznego.
- Kulturowe uwarunkowania tworzenia bogactwa i etyki biznesu. Zarządzanie międzykulturowe.
- Prawa i obowiązki konsumentów, działalność organizacji konsumencich, edukacja konsumencka.
- Polityka społeczna (m.in. demograficzna, mieszkaniowa) państwa a rozwój społeczeństwa biznesu.
- Standardy odpowiedzialności organizacji – SA 8000, AA1000, ISO 26000 i inne.
- Filozofia tworzenia bogactwa.
- Religia a biznes.

- Inne tematy zaproponowane przez uczestników.
- Ramowy program konferencji obejmować będzie obrady plenarne oraz obrady w sekcjach.

Z wyrazami szacunku Prof. P.O. dr hab. L. Karczewski,
Mgr H. A. Kretak, Uniwersytet Opolski

Organizatorzy Konferencji:

Katedra Międzynarodowych Stosunków Społecznych WEiZ Politechniki Opolskiej, Instytut Studiów Społecznych PWSZ w Raciborzu, Biuro Parlamentarne -Prof. Jerzy Buzek, Koło Naukowe - Pracownia Badań nad Kulturą WEiZ PO.

Patronat

Prof. PO dr hab. inż. J. Foltys – dziekan Wydziału Ekonomii i Zarządzania Politechniki Opolskiej

Patronat honorowy

Prof. dr hab. inż. Jerzy Buzek, doktor h.c. Politechniki Opolskiej.

Rada Naukowa:

Prof. dr hab. M. Tukiendorf, J.M. Rektor Politechniki Opolskiej

Prof. dr hab. J. Pospolita, prorektor Politechniki Opolskiej d.s. Nauki.
Prof. dr hab. K. Malik prorektor Politechniki Opolskiej d.s. Infrastruktury i Rozwoju

Prof. dr hab. W. Gasparski, dyrektor honorowy Centrum Etyki Biznesu i Innowacji Społecznych przy Akademii Leona Koźmińskiego i IFiS PAN w Warszawie, kierownik Katedry Etyki Biznesu ALK.

Prof. UAM dr hab. J. Sójka – Prezes Polskiego Stowarzyszenia Etyki Biznesu EBEN Polska

Prof. dr hab. inż. J. Kals, Ludvigshafen Univesity.

Prof. dr hab. D. Fobelova, Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy.

Prof. dr hab. P. Czarnecki, Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie.

Prof. dr hab. W. Słomski, Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie.

Prof. dr hab. A. Kiepas, UŚ.

Prof. dr hab. R. Rauziński PO i Instytut Śląski w Opolu.

Komitet Organizacyjny:

Prof. PO. dr hab. L. Karczewski,

Prof. PO. dr hab. M. Kalczyńska.

Prof. dr hab. W. Musialik

Dr D. Kurpiers

Mgr Henryk A. Kretek

WARUNKIEM UCZESTNICTWA W KONFERENCJI JEST:

1. PRZESŁANIE W WERSJI EDYTORSKIEJ ORAZ ZESKANOWANEJ KARTY ZGŁOSZENIA W FORMIE ELEKTRONICZNEJ na adresy mail: karczewsw@wp.pl i hk@buzek.pl

Termin nadesłania zgłoszenia i abstraktu (w standardach edytorskich) w języku polskim i angielskim upływa 15 lipca.

2. PRZEKAZANIE OPŁATY KONFERENCYJNEJ:

• Kwota 120,- zł obejmuje: 1. Materiały konferencyjne, 2. Publikację książkową z artykułem autora, którą otrzymają wszyscy autorzy opublikowanych tekstów (organizatorzy dokonają wszelkich starań, aby książkę otrzymali uczestnicy już w dniu konferencji), 3. Posilek w przerwie obrad.

Prosimy o wniesienie opłaty konferencyjnej po otrzymaniu informacji o zaakceptowaniu artykułu przez organizatorów konferencji do dnia 30.09.2013 r. na konto organizatora:

Politechnika Opolska
ul. Prószkowska 76
45 – 758 Opole

Nr konta: Pekao S.A. I O. Opole numer :

80 1240 1633 1111 0000 2651 2646 z dopiskiem: *Kulturowe, społeczne i etyczne uwarunkowania biznesu, gospodarki i zarządzania*

W przypadku rezygnacji z uczestnictwa w konferencji organizatorzy nie przewidują możliwości zwrotu opłaty konferencyjnej.

• Koszty podróży i noclegów ponoszą Uczestnicy konferencji.

• O dokonanie rezerwacji noclegów na czas konferencji Uczestnicy proszeni są we własnym zakresie.

• Teksty wystąpień w formie elektronicznej prosimy przelać na adres hk@buzek.pl, i karczewsw@wp.pl, najpóźniej do dnia 30 sierpnia.

• Teksty wystąpień w formie papierowej prosimy przelać najpóźniej do dnia 30 sierpnia na adres:

BIURO PARLAMENTARNE prof. JERZEGO BUZKA, ul. Drzymały 38/1, 47-400 Racibórz; hk@buzek.pl,

• Abstrakt referatu w języku polskim i angielskim w wersji elektronicznej powinien dotrzeć do organizatorów najpóźniej do 15 lipca 2014 r.

• Objętość tekstu wraz z przypisami, abstraktami oraz bibliografią powinna wynosić max. 20 000 znaków wraz ze spacjami (pół arkusza autorskiego). Zasady redagowania tekstu – w załączeniu.

- Za wygłoszenie referatów oraz za ich druk autorzy nie otrzymują wynagrodzenia.
- Pozytywna recenzja nadesłanego tekstu oraz dokonanie terminowej korekty tekstu zgodnie z sugestiami recenzenta stanowi warunek jego druku w pracy zbiorowej (punktacja 4 punkty). W przypadku braku pozytywnej oceny artykułu przez recenzenta lub przez komitet organizacyjny organizatorzy konferencji nie przewidują: 1. Przesyłania autorom w jakiegokolwiek formie wyjaśnień powodów nieprzyjęcia tekstu. 2. Zwrotu wniesionej opłaty konferencyjnej. 3. Odsyłania tekstów.

Terminarz:

- **15.07** – termin zgłoszenia udziału na załączonym formularzu (w załączeniu) oraz nadesłania abstraktu w języku polskim w objętości ok. 1-2 strony i angielskim ok. 0,5 strony (tekst powinien być napisany zgodnie ze standardami edytorskimi). Abstrakt powinien zawierać imię i nazwisko autora, tytuł referatu, plan referatu (strukturyzacja tekstu – przewidywane podrozdziały), główne problemy badawcze i tezy pracy, przedstawienie co nowego wnoszący artykuł do istniejącego stanu wiedzy, najważniejszą literaturę, w oparciu o którą powstanie tekst, słowa kluczowe (max. 5 słów).
- **27.07** – przesłanie osobom, które nadesłały zgłoszenie oraz abstrakty, informacji o przyjęciu przez organizatorów propozycji referatów. Organizatorzy nie zobowiązują się do przesłania uczestnikom uzasadnień dlaczego artykuł został (lub też nie) zaakceptowany.
- **30.08** – termin nadesłania referatu w formie elektronicznej i papierowej oraz oświadczenia autora. Objętość referatu nie powinna przekraczać 20 000 znaków wraz ze spacjami. Artykuł powinien zawierać imię i nazwisko autora, afiliację, tytuł, słowa kluczowe (max. 5 słów), powinien być ustrukturyzowany tj. podzielony na części poprzedzone wstępem (w nim główne tezy artykułu, nowe wartości poznawcze jakie wnoszący artykuł do stanu wiedzy) oraz zakończony podsumowaniem oraz wykorzystaną literaturą, powinien zawierać plan referatu (strukturyzacja tekstu – przewidywane podrozdziały), główne problemy badawcze i tezy pracy, przedstawienie co nowego wnoszący artykuł do istniejącego stanu wiedzy, najważniejszą literaturę, w oparciu o którą powstanie tekst,
- **15.09** poinformowanie uczestników o zaakceptowaniu przez organizatorów ich tekstu do publikacji, przesłanie uczestnikom uwag recenzenta.
- **16.09 do 30.09** – dokonanie przez uczestników wpłaty za udział w konferencji po otrzymaniu przez nich informacji o zaakceptowaniu artykułu przez organizatorów.
- **Do 11. 10** – uczestnicy proszeni są o odesłanie organizatorom poprawionych tekstów.
- **Do 10.11** - przesłany zostanie szczegółowy program konferencji uczestnikom, którzy w terminie zgłoszą swój udział, dokonają opłaty konferencyjnej, prześlą oświadczenie o autorstwie artykułu, otrzymają pozytywną recenzję artykułu oraz dokonają terminowej korekty tekstu.

Adresy do korespondencji:

Katedra Międzynarodowych Stosunków Społecznych Wydziału Ekonomii i Zarządzania Politechniki Opolskiej, 45-047 Opole, ul. Luboszycka 7.

BIURO PARLAMENTARNE prof. Jerzego Buzka, ul. Drzymały 38/1, 47-400 Racibórz z dopiskiem „Kulturowe, społeczne i etyczne uwarunkowania biznesu, gospodarki i zarządzania”

Telefony:

Mgr Henryk Andrzej Kretek, tel. 609 771 772
Prof. PO dr hab. Leszek Karczewski, tel. 693 352 339



W akcji zostały wykorzystane okolicznościowe gadzety



Studenci-wolontariusze



Studentki zachęcają do wzięcia udziału w akcji

Raciborscy studenci po raz czwarty stanęli do walki z białaczką

Dawid Machecki, II rok socjologii

Po raz czwarty studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu zaangażowali się w akcję fundacji DKMS Polska i przez dwa dni rejestrowali potencjalnych Dawców szpiku. Łącznie przez dwa dni pięćdziesiąt siedem osób odpowiedziało na apel studentów i dołączyło do bazy potencjalnych dawców szpiku.

W ciągu dwóch dni - 22 i 23 kwietnia - w Raciborzu w budynku głównym Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej oraz w Galerii Młyńskiej przeprowadzana była akcja rejestracji potencjalnych dawców szpiku. Była to już czwarta edycja zorganizowana przy współpracy fundacji DKMS Polska oraz raciborskich studentów, podczas tej akcji zgłosiło się pięćdziesiąt siedem chętnych osób. Łącznie przez cztery edycje w Raciborzu do bazy potencjalnych Dawców szpiku dołączyły siedemset trzydzieści trzy chętne osoby.

Po raz drugi honorowy patronat nad wydarzeniem objął Prezydent Miasta, **Miroslaw Lenk**. Partnerami akcji byli: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Galeria Młyńska, Miasto Racibórz, Samorząd Studencki PWSZ w Raciborzu. Akcję wspierały firmy: JP Telebim, Koszulkowy.pl - koszulki z nadrukiem, Hoka Hey, Centrum Druku Zuzanna Grzesik - giscom.pl oraz Mieszko. Patronat medialny nad wydarzeniem objął portal naszraciborz.pl.

O Fundacji

Fundacja DKMS Baza Dawców Komórek Macierzystych Polska, działająca od 2008 roku jako niezależna organizacja non-profit, od początku działalności przebadala i zarejestrowala ponad 585 tysięcy potencjalnych dawców komórek macierzystych i jest tym samym największą bazą w Polsce. Już ponad 1500 osób z tej bazy podarowało choremu cząstkę siebie, dając im tym samym szansę na wygranie walki z białaczką. Jako jedyna baza potencjalnych dawców szpiku w Polsce Fundacja DKMS posiada możliwość rejestracji dawców za pomocą pałeczek do poboru wymazu z błony śluzowej wewnętrznej strony policzka. Ta innowacyjna metoda pozwala na samodzielne pobranie wymazu, z którego, tak jak z krwi, oznaczane są cechy zgodności tkankowej.

Więcej informacji na temat fundacji można znaleźć na www.dkms.pl



Drużyna

Akademicki Związek Sportowy

Ogromny sukces koszykarzy!

W półfinale Akademickich Mistrzostw Polski w koszykówce, które w dniach 30.04-3.05.2015 roku odbyły się w Katowicach, drużyna naszych koszykarzy zdobyła historyczne, bardzo wysokie czwarte miejsce i była o krok od awansu do Finałów Akademickich Mistrzostw Polski. W turnieju wzięło udział jednaście drużyn, które zostały podzielone na trzy grupy eliminacyjne. Trafiliśmy do grupy C z Politechniką Opolską, Politechniką Wrocławską oraz Uniwersytetem Ekonomicznym w Katowicach.

Nasza drużyna w pierwszym meczu turnieju przegrała z Politechniką Opolską 63:47. W poczynaniach naszego zespołu było widać dużą nerwowość i treść wynikającą z pierwszego spotkania na tak dużym turnieju. W szeregach naszej drużyny wyróżnił się **Tomasz Bodziński**, zdobywca aż 25 punktów.

Drugie spotkanie, z inną politechniką (tym razem wrocławską), miało zgoła odmienny przebieg. Był to bardzo wyrównany pojedynek, w którym prowadzenie zmieniało się wielokrotnie. Jednak w trzeciej kwarcie nasi zawodnicy, prowadzeni przez **Wojciecha Leszczyńskiego** (w całym meczu 35 punktów!), wychodzą na siedmiopunktowe prowadzenie, którego nie oddają już do końca spotkania. Odnosimy tym samym pierwsze zwycięstwo w Akademickich Mistrzostwach Polski - 63:58. Taki wynik dał naszemu zespołowi realne szanse na historyczny awans z grupy. Po tym spotkaniu nasi zawodnicy udali się na chwilę zasłużonego odpoczynku, aby wieczorem stoczyć bój o awans z faworytem naszej grupy, Uniwersytetem Ekonomicznym. Gdy nasi koszykarze odpoczywali, dotarła do nich niesamowita nowina: Uniwersytet Ekonomiczny przegrał z Politechniką Opolską 62:61! Taki wynik sprawiał, że już przed ostatnim meczem mogliśmy cieszyć się z awansu do ćwierćfinałów. Historyczny awans stał się faktem!

Zajęliśmy w grupie trzecie miejsce, co oznaczało, że w ćwierćfinale zmierzmy się z drugą drużyną grupy A, Uniwersytetem Wrocławskim. Wynik końcowy tego spotkania (46:42) nie oddaje jego przebiegu. Nasza drużyna od samego początku narzuciła swój styl gry: twardą obronę i skuteczne kontrataki. Po pierwszej połowie prowadzimy 32:18, a w trzeciej kwarcie powiększamy prowadzenie do szesnastu punktów. Jednak wtedy coś zaczyna się w grze naszego zespołu. Popelniamy kilka prostych strat i przestajemy trafiać, a przeciwnik zaczyna „gonić” wynik. W nerwowej końcówce wykorzystaliśmy rzuty wolne i dobrze broniliśmy pod własnym koszem.

JESTEŚMY W NAJLEPSZEJ CZWÓRCIE TURNIEJU!

W półfinale zmierzaliśmy się z AWF Katowice. Przewaga rywali była widoczna od samego początku, dlatego nasz trener dał odpocząć podstawowym zawodnikom przed arcyważnym meczem o trzecie miejsce. Wynik 111:53 był w tym przypadku sprawą drugorzędną.

Historia zatoczyła koło, ponieważ w meczu o trzecie miejsce mieliśmy zagrać z Politechniką Opolską, z którą rozpoczynaliśmy udział w tym turnieju. Stawka spotkania była bardzo wysoka, gdyż zwycięzca tego meczu awansował do Finałów Akademickich Mistrzostw Polski.

Niestety, nie udało się rewanż naszej drużyny za porażkę w pierwszym meczu turnieju. Początek spotkania to chaotyczna gra naszych koszykarzy i szybkie kontry zawodników z Opola (wynik 12:2). Jednak po czasie wziętym przez naszego trenera udaje się odrobić straty i pierwszą kwartę wygrywamy 26:25. Druga kwarta to wyrównany pojedynek, w którym jednak w końcówce Opole odskakuje na 6 punktów i do przerwy prowadzi 46:40. Najgorsza w wykonaniu naszej drużyny była trzecia kwarta, w której Opole powiększyło swoją przewagę do dziewiętnastu punktów (49:68) Jednak to nie załamało naszych chłopaków. Czwartą kwartę rozpoczęliśmy od ambitnej pogoni i na 4,5 minuty do zakończenia spotkania zmniejszyliśmy straty do siedmiu punktów. Na nieszczęście dla naszych znowu błysnął niesamowity w tym dniu zawodnik Politechniki - Krzysztof Chmielarz, który trafił dwie ważne "trójki", a w całym spotkaniu zdobył aż 38 pkt. Mecz zakończył się wynikiem 81:70 dla Politechniki Opolskiej i to ten zespół razem z AWF-em Katowice i Politechniką Częstochowską awansował do Finałów Akademickich Mistrzostw Polski

„Zajęliśmy czwarte miejsce w Akademickich Mistrzostwach Polski - półfinał D, które przed turniejem chyba większość z nas wzięły w ciemno. Chcieliśmy awansować z grupy, to był nasz cel minimum. Tymczasem byliśmy o włos od awansu do finałów Akademickich Mistrzostw Polski. To ogromny sukces naszej drużyny i bezcenne doświadczenie dla wszystkich zawodników. W przyszłym roku na pewno ono zapoczątkuje i pozwoli wywalczyć awans do Finałów tych rozgrywek” – powiedział trener naszej drużyny **Marcin Parzonka**.

Serdecznie gratulujemy naszej dzielnej drużynie i życzymy jeszcze większego sukcesu w przyszłym roku!

Skład PWSZ Racibórz: Tomasz Bodziński, Wojciech Leszczyński, Przemysław Chęć, Damian Półtorak, Dawid Kampka, Adam Zwierzyna, Kacper Madeja, Kamil Klos, Krzysztof Bara

Trener: Marcin Parzonka

Podział grup:

Grupa A: Politechnika Częstochowska, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Wrocławski.

Grupa B: Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Politechnika Śląska, Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.

Grupa C: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Politechnika Opolska, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, Politechnika Wrocławska.

Wyniki raciborzan:

Politechnika Opolska - PWSZ Racibórz 63-47
 PWSZ Racibórz - Politechnika Wrocławska 63-58
 UE Katowice - PWSZ Racibórz 67-51
 PWSZ Racibórz - Uniwersytet Wrocławski 46:42 - ćwierćfinał
 PWSZ Racibórz - AWF Katowice 53:111 - 1/2 finału
 PWSZ Racibórz - Politechnika Opolska 70:81 - mecz o III miejsce

Klasyfikacja końcowa:

1. miejsce - AWF Katowice
2. miejsce - Politechnika Częstochowska
3. miejsce - Politechnika Opolska
4. miejsce - PWSZ Racibórz
5. miejsce - Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
6. miejsce - Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
7. miejsce - Politechnika Śląska w Gliwicach
8. miejsce - Uniwersytet Wrocławski
- 9-12. miejsca - AWF Wrocław, Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Śląski



Wzniesienie



Wsuwanie



Ponad cztery metry pod koszem



Finisz

Bieg o Puchar Rektora PWSZ już za nami

Po raz trzeci w ramach „Biegu bez granic” organizowanego przez Urząd Miasta wystartowała również licząca szesnaście osób drużyna zapaleńców z raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Dystans jaki mieliśmy do pokonania wynosił 10 km. Pogoda wyjątkowo dopisała i w bojowych nastrojach wystartowaliśmy razem z ponad trzystoma pozostałymi uczestnikami biegu. Z tłumu wyróżniały nas czerwone koszulki z logo uczelni. Z kobiet jako pierwsza dobiegła **Sylwia Molitor** z czasem 0:50:15 (numer startowy naszej liderki to 116). Wśród naszych panów pierwszy na mecie był **Jakub Bugdol** z numerem 38, który finiszował z czasem 0:35 :11. Serdecznie gratulujemy!



Na mecie

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Studium Języków Obcych
Lingwistyczne zabawy z tekstami piosenek

Zrozumieć Stinga

mgr Joanna Marchwiak

Stalking - z jęz. angielskiego oznacza „śledzenie”, „prześladowanie”. Obecnie jest to zjawisko społeczne coraz bardziej znane i przede wszystkim od 2011 roku jest w Polsce karalne. Prześladowcami są zazwyczaj porzućeni partnerzy, zakochani bez wzajemności lub maniacki fani. Stalkerzy obsesyjnie śledzą swoją ofiarę, nagabują, wysyłając niezliczone ilości sms-ów, maili czy podarunków. Znany chyba wszystkim utwór Stinga 'Every Breath You Take' mówi właśnie o tym zjawisku, choć, jak się okazuje, niewielu słuchaczy jest tego świadomych. Największy hit 1983 roku (w USA przez 8 tygodni na pierwszym miejscu) został błędnie odebrany. Frontman zespołu The Police - Sting napisał ten utwór po rozjeździe się ze swoją ówczesną żoną Frances Tomelty i sam przyznał w wywiadzie dla 'New Musical Express': *'I think it's a nasty little song, really rather evil. It's about jealousy and surveillance and ownership. the words are so sadistic'* (tłum. aut: *Uważam, że to paskudna piosenka, raczej zła. Jest o zazdrości, nadzorze i własności ...słowa są okrutne*).

Jest to jedna z najgorzej zinterpretowanych piosenek w historii muzyki rozrywkowej. Brzmi jak ballada o miłości, którą jednak w rzeczywistości nie jest. Powtarzający się refren 'I'll be watching you' (będę cię obserwował) czy 'You belong to me' (należysz do mnie) są świadectwem obsesji i chęci przejścia bezwzględnej kontroli nad drugą osobą, a nie, jak interpretowano, objawem miłości i uwielbienia. Błędne zrozumienie doprowadziło do tak absurdalnych sytuacji, że piosenkę tą wykonywano jako tzw. "wedding song", czyli piosenkę przewodnią ślubów.

Every Breath You Take by The Police (1983)

*Every breath you take
And every move you make
Every bond you break every step you take
I'll be watching you*

*Every single day
And every word you say
Every game you play
every night you stay
I'll be watching you*

*Oh, can't you see
You belong to me
How my poor heart aches
With every step you take
Every move you make
Every vow you break
Every smile you fake
every claim you stake
I'll be watching you*

*Since you've gone I've been lost without a trace
I dream at night I can only see your face
I look around but it's you I can't replace
I feel so cold and I long for your embrace
I keep crying baby, baby please*

*Oh, can't you see
You belong to me
How my poor heart aches
With every step you take
Every move you make
Every vow you break
Every smile you fake
every claim you stake
I'll be watching you
Every move you make every step you take
I'll be watching you
I'll be watching you*

Zdanie: 'I'll be watching you' jest napisane w czasie Future Continuous, używanego do wyrażenia czynności, która będzie wykonywana i będzie trwała jakiś czas w przyszłości

Budowa zdania:

Podmiot (osoba) + **will** (not) **be** + **czasownik z -'ing'**

I will be watching you - będę cię obserwować

She will be playing tennis tomorrow at 7 - Ona będzie grała w tenisa jutro o siódmej

Pytania tworzymy poprzez tzw. „inwersję” - zamieniamy kolejność 'will' z podmiotem np.:

Will she be playing tennis tomorrow? - Czy ona będzie grać jutro w tenisa?

What time will she be playing tennis tomorrow? - O której ona będzie grać w tenisa jutro?

- breath - oddech
- take - wziąć
- bond - tu: więź
- break - tu: zerwać
- belong - należeć
- vow - obietnica
- my poor heart aches - moje biedne serce boli
- Since you've gone - od kiedy odeszłaś
- long for - tęsknić, wzdychać
- embrace - uścisk, objęcie
- I keep crying - ja wciąż płaczę



Humanistyka na wyspach, których nie ma

dr Joanna Kapica-Curzytek

Wit Szostak to pseudonim doktora filozofii, mieszkającego w Krakowie. Ma już uznaną pozycję w literaturze spod znaku fantasy, ale nie przestaje poszukiwać nowych dla siebie konwencji. *Sto dni bez słońca* to powieść akademicka (kampusowa), odsłaniająca blaski i cienie kondycji naukowca-humanisty oraz samej humanistyki. Diagnoza zbyt optymistyczna nie jest, bo Szostak wie, o czym pisze – niestety.

W polskiej literaturze nie było jeszcze dotąd klasycznej uniwersyteckiej powieści, której akcja toczyłaby się wokół spraw akademickich, w środowisku naukowców. Spośród utworów literatury światowej można wymienić *Haribę* J. M. Coetzee czy *Przyna V. Nabokova*, ale przede wszystkim zaliczają się tu powieści Davida Lodge'a, brytyjskiego powieściopisarza, który obecnie jest bodaj najwybitniejszym przedstawicielem tego gatunku (polecam gorąco *Zamianę*, *Maty świątek*, czy *Mysząc...*).

Wit Szostak, sam będąc czynnym naukowcem, doskonale zna akademickie realia i prawa rządzące tym specyficznym, bądź co bądź, światkiem. Zmysł obserwacji i specyficzne poczucie humoru pozwoliło mu w *Stu dniach bez słońca* wykreować fikcyjne irlandzkie wyspy Finneganów z położonym na uboczu, ale liczącym się na mapie naukowej ośrodkiem uniwersyteckim. Trafia tam na jeden semestr doktor Lesław Srebroń, w ramach programu *Teachers' Mobility*, stypendium umożliwiającym wykładowców z krajów Unii Europejskiej tymczasową zmianę swojego środowiska.

Nazwa wysp jest fikcyjna, choć kojarzy się nieodparcie z ostatnim utworem Jamesa Joyce'a *Finnegans' Wake* (w Polsce ukazał się pod tytułem *Finneganów tren*), książki enigmatycznej, mistycznej i metafizycznej, próbującej oddać nastrój baśniowości i snu. Podobny klimat odnajdziemy u Szostaka. Finneganów targane są wiatrem i deszczem, często skryte są za mgłą, ale uczelnia pracuje i nie poddaje się senności. Przypomina trochę sanatorium z *Czarodziejskiej góry* Manna, w którego wnętrzach tyle się działo, choć znajdowało się na uboczu, z dala od zgiełku świata i zamętu dziejów. *Sto dni bez słońca* to także przepięknie sportretowany obraz życia małej wyspiarskiej społeczności, w której wszyscy się znają i każdy ma swoje miejsce. Życie toczy się tu utartym od pokoleń rytmem, poczta dociera raz na tydzień, a w pubie pije się zawsze to samo piwo w tym samym towarzystwie.

Humanistcie Doktorowi Srebrońowi spełnia się marzenie każdego naukowca – dużo czasu na myślenie i możliwość niczym niezakłóconej, nieskrępowanej pracy akademickiej. Do jego obowiązków należy przeprowadzenie czterech (tak, czterech!!!) godzin zajęć tygodniowo i pozostawianie do dyspozycji studentów przez dwie godziny w tygodniu. Raz na tydzień dziekan zwołuje zebranie wszystkich wykładowców, by dyskutować o swoich projektach badawczych i wymieniać się przemyśleniami. Spotkania ze znakomitościami światowej humanistyki, o których Srebroń tak wiele słyszał – cóż to za wspaniała okazja dla aspirującego naukowca! „Czulem, że tu (...) bije serce świata Zachodu. (...) Może byliśmy naiwni, może byliśmy anachroniczni. (...) Czuliśmy się strażnikami upadającego imperium, spadkobiercami wciąż żywej tradycji” (s. 18).

Lesław Srebroń, choć tak dumny, że dołączył do znakomitego towarzystwa fellows (braci w nauce), jest jednak boleśnie świadomy, że humanistyczny świat się zmienia i kurczy. W jego przekonaniu humanistyka potrzebuje męźnych wojowników, którzy będą w stanie dać odpór zewnętrznemu światu, który nie rozumie i nie szanuje jej tradycji, a nawet je niszczy. Sam ochoczo staje do walki: oto zaczyna pracę nad monografią, w której omówi wszystkie dzieła Filipa Włócznika, polskiego pisarza literatury fantastycznej. Trzeba go koniecznie pokazać światu. „Cieszyłem się jak każdy humanista na tę małą i niewinną rewolucję, którą rozpętałem publikacją mojej skromnej monografii” (s. 19).

Doktor Srebroń nie ustaje w działaniach i nawet namawia wszystkich swoich kolegów z uczelni, by włączyli się w pracę nad projektem przełomowego grantu, który może humanistykę uratować. Uniwersytet na Finneganach ma wszelkie warunki, by wyrosnąć na liczący się w świecie, mocny ośrodek, wyznaczający kierunki, którymi powinny podążać nauki humanistyczne. Ale dzieje się rzecz dziwna... Koledzy Srebrońa stawiają opór i bojkotują jego działania. Rozgrywają się dramatyczne wydarzenia. Sytuacji nie ułatwia fakt, że Srebroń jest człowiekiem nader irytującym, przekonanym o swojej wyjątkowości, zamkniętym w swoich dziwacznych myślowych schematach, a także – niemal na granicy autyzmu – niepotrafiącym rozpoznać emocji innych ludzi i zrozumieć słów kierowanych pod jego adresem.

Więcej nie zdradzę, może tylko jeszcze to, że na finneganowski uniwersytet przyjeżdża drugi gość z Polski: Marcin Swoboda. Widzi sprawy zupełnie inaczej niż Srebroń. Dla niego grupa uczelnianych kolegów to banda nieudaczników i hochsztaplerów, chcących za wszelką cenę tylko spokojnie trwać i nie mącić sobie życia żadnymi rewolucjami. Albo dobrze się bawić. I właśnie tak ambiwalentnie postrzegana jest humanistyka: z jednej strony, jako jedyne, najpotężniejsze lekarstwo na całe zło świata i ocalenie tego, co w człowieku najcenniejsze, a z drugiej – jako żalosna zabaweczka dla ludzi udających, że coś robią, chcących uchodzić za wielkich, ale w istocie – małuczki, małostkowych i zajmujących się nikomu niepotrzebnymi, niszowymi i nieważnymi „dyrdymałami” (jak chociażby twórczość drugorzędowego pisarza Włócznika). Tu zawiera się bodaj cała kwintesencja dramatu humanistyki i dzisiejszego jej kryzysu, którego jesteśmy świadkami. Czy monografia twórczości Włócznika coś w świecie zmieni? A z drugiej strony – gdy nie zajmujemy się tym tematem, jak zresztą wieloma innymi „nieważnymi drobiazgami” w humanistyce, to w rzeczywistości otaczającej człowieka i w jego wnętrzu czegoś jednak zabraknie?

„Sto dni bez słońca” jest jednak nie tylko przyczynkiem do namysłu nad istotą humanistyki, ale i inteligentną satyrą, wymierzoną w akademicki świat i panujące w nim zwyczaje. To także bolesny i kąśliwy portret samych naukowców. Trudno mi jednoznacznie zdecydować, czy utopijna sceneria wysp Finneganów wzmacnia czy też raczej łagodzi ostrze tej satyry. W tle pobrzmiewa mi echo wiersza Jana Brzechwy: „Na wyspach Bergamutach / podobno jest kot w butach (...) jest słoń z trąbami dwiema / i tylko wysp tych nie ma”. W powieści Wita Szostaka jest inaczej niż z wierszu, bo wysp może i nie ma, ale problemy humanistyki jak najbardziej istnieją i są bardzo poważne – z czego powinni sobie zdawać sprawę nie tylko humaniści. O tym, jak istotna jest tematyka tej książki, świadczyć może też fakt, że w 2014 roku została nominowana do nagrody „Paszporty Polityki” w dziedzinie literatury.

Wit Szostak, *Sto dni bez słońca*, Powergraph, Warszawa 2014, ss. 464.

Nowości biblioteczne

Oto kolejny zestaw publikacji, które zasiliły nasz uczelniany księgozbiór.

Dziękujemy Pani Dyrektor i pracownikom Biblioteki PWSZ.

Redakcja

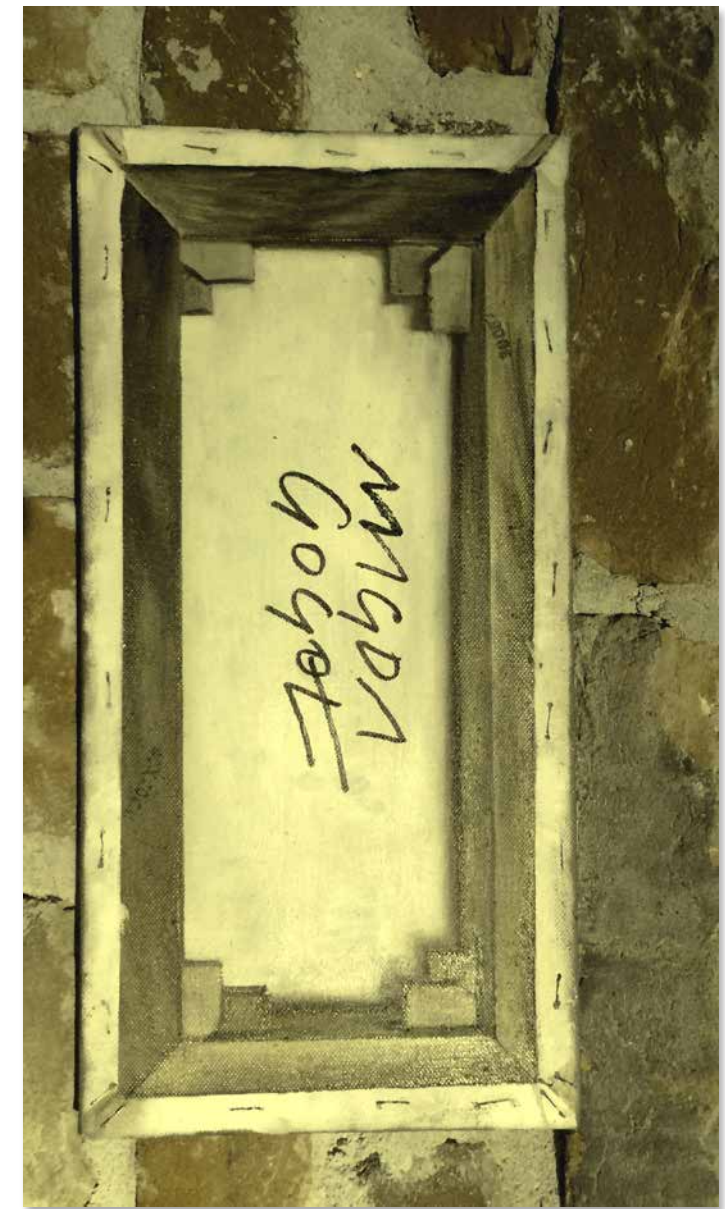
1. Ambroży D., Ambroży A. (2010). Fitness w kulturze fizycznej. Kraków: European Association for Security.
2. Cyrklaff M.J. (2014). Biblioterapia w edukacji z zakresu profilaktyki uzależnień i promocji zdrowia. Toruń: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
3. Gierszewski J. (2013). Bezpieczeństwo społeczne: studium z zakresu teorii bezpieczeństwa narodowego. Warszawa: Wydaw. Difin.
4. Gójska A. (2014). Mediacje rodzinne. Warszawa: Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego.
5. Groffik D. (2012). Aqua fitness. Katowice: Wydaw. Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki.
6. Helenowska-Peschke M. (2014). Parametryczno-algorytmiczne projektowanie architektury. Gdańsk: Wydaw. Politechniki Gdańskiej.
7. Hoc S. (2012). Karnoprawna ochrona informacji. Opole: Wydaw. Uniwersytetu Opolskiego.
8. Hołubko W. (2009). Historia administracji państw Europy wschodniej: od średniowiecza do początku XX wieku. Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza Humanitas.
9. Jakubczak R., Marczak J. (red.) (2011). Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Warszawa: Wydaw. Bellona.
10. Klinik A., Prysak D. (red.) (2011). Edukacja i socjalizacja w życiu osoby niepełnosprawnej. Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza Humanitas.
11. Korzeniowski L.F. (2012). Podstawy nauk o bezpieczeństwie. Warszawa: Wydaw. Difin.
12. Koziej S. (2008). Między piekłem a rajem: szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek.
13. Kudrycka B., Guy B. P., Suwaj P.J. (red.) (2009). Nauka administracji. Warszawa: Wydaw. Wolters Kluwer Polska.

14. Kuźmicz K. (2015). E-learning: kultura studiowania w przestrzeni sieci. Sopot: GWP.
15. Lach K. (2006). 100 lat parafii Borucin (1906-2006). Opole: Wydaw. Świętego Krzyża.
16. Landerl K., Kaufmann L. (2015). Dyskalkulia. Gdańsk: Wydaw. Harmonia.
17. Leoński Z. (2010). Nauka administracji. Warszawa: Wydaw. C.H. Beck.
18. Mikiewicz P. (2014). Kapitał społeczny i edukacja. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
19. Pawlik B.M. (2015). Bezdomność: modele pracy socjalnej. Warszawa: Wydaw. Difin.
20. Prońko J. (2007). Bezpieczeństwo państwa: zarys teorii problemu i zadań administracji publicznej. Bielsko-Biała: Wydaw. Wyższej Szkoły Administracji.
21. Rasfeld M., Breidenbach S. (2015). Budząca się szkoła. Słupsk: Wydaw. Dobra Literatura.
22. Scholte J.A. (2006). Globalizacja: krytyczne wprowadzenie. Sosnowiec: Wydaw. Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu.
23. Serfin A. (2014). Abstrakcja geometryczna a forma organiczna. Łódź: Wydaw. Politechniki Łódzkiej.
24. Smektała T. (2015). Komunikacja wizerunkowa: e-public relations. Wrocław: Wydaw. Astrum.
25. Stępniewski J. (2005). Jak opanować sztukę negocjacji: przewodnik praktyczny dla przedsiębiorców, handlowców, menedżerów, poszukujących pracy i studentów. Sosnowiec: Wydaw. Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu.
26. Szwed M., Wieczorek L. (2009). Dzieciobójstwo: od przepisu prawa do indywidualnego przypadku. Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza Humanitas.
27. Szymański M.J. (2014). Edukacyjne problemy współczesności. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
28. Wojtaszczyk K.A., Materska-Sosnowska A. (red.) (2009). Bezpieczeństwo państwa: wybrane problemy. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-JR.
29. Woźniak M., Pierzchała E. (red.) (2014). Dobra publiczne w administracji. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek.
30. Ziółkowska A. (2008). Nowe okoliczności i nowe dowody jako podstawa wznowienia ogólnego postępowania administracyjnego. Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza Humanitas.

POMIĘDZY MIEJSCAMI

Wystawa prac
Magdaleny Gogół-Peszke
w Galerii w Starym Opactwie w Rudach

Foto. Gabriela Habrom-Rokosz



Igrzyska „Sport ku radości” są zawsze okazją do ukazania ogromnych pokładów życzliwości, empatii, po prostu dobra tkwiącego w ludziach. Obszerną relację z tegorocznej imprezy zamieścimy w kolejnym, czerwcowym numerze „Eunomii”

